

## ILUSTROWANY DZIENNIK ŚLĄSKI

## POLSKA ZACHODNIA

Redaktor naczelny: Edward Rumon.

Druk: Drukarnia Śląska, Sp. z ogr. odp. Katowice, Batorego 2 i Kościuszki 18. Tel. 305-78 i 304-26

Redaktor odpowiedzialny: Henryk Hassé

## REDAKCJA:

Dzienna: Katowice, ul. Batorego 4. Tel. 337-67  
Nocna: Katowice, Batorego 2. Tel. 304-26 i 308-78

## ADMINISTRACJA:

Katowice, ulica Kościuszki 18. Telefon 304-26.  
Przyjmowanie ogłoszeń i abonamentu.  
P. K. O. Katowice 303 551.

## REPREZENTACJA:

Bielsko, ulica Pańsz 1. Telefon Nr. 3657.  
Przyjmowanie ogłoszeń i abonamentu.

Abonament miesięczny zł 2,50 z dostawą do domu. Ceny ogłoszeń: wiersz jednoczynny milimetr 25 gr. Drobne ogłoszenia za słowo 20 gr. Reklamsów nie zwraca się.

## Nasza polityka zagraniczna

W dalszym ciągu cyklu artykułów o programie naszej polityki zagranicznej — z których pierwszy podałyśmy dnia 6-go lutego, zamieszczamy poniższe wywody, określające cele, do których zmierza nasza polityka zagraniczna.

## Do jakiego celu zmierzamy.

Jaki cel przyświeca naszej polityce zagranicznej?

Najprościej go zawrzcemy w słowach starego polskiego przysłowia: „Cudzego nie chcemy, swego nie damy!” A w tem czego nie damy chcemy zapewnić obywatelowi możność jego codziennej pracy i poczucia bezpieczeństwa. Gdyż polityka zagraniczna prowadzona być musi nie w o-błokach, lecz tak, jak wymaga tego też i społeczny interes państwa.

Przetłumaczone na język prozy dnia codziennego słowa te znaczą: nasza polityka zagraniczna zmierza do utrzymania pokoju, zwłaszcza zaś w tej części Europy, w której mieszkamy.

I tu mała dygresja. Szafuje się wciąż słowem „pokój”. Niema ministra na świecie, niema publicysty, któryby nie cytował wciąż i nie deklinował we wszystkich przypadkach wyrazu „pokój”. Co jednak za tem słowem należy rozumieć i co się za niem kryje — jest bardzo wątpliwe... Jedni „pokój” widzą w obecnym „status quo” Europy, gdy inni znów głoszą, że przesłanką „pokoju” byłaby dopiero rewizja granic szeregu państw: są tacy, którzy jako najpewniejszą gwarancję „pokoju” uważają wielostronne ugrupowanie się państw celem okrażenia jednych na korzyść drugich, są też pionierzy „pokoju” w formie takiej okwaktnej polityki interwencyjnej...

Mamy zatem do czynienia z szeregiem recept i pomysłów na „pokój”.

Ale w całym tym splocie Polska z beznamiętną konsekwencją stoi przy zasadzie, która wyraża jej stare przysłowie: „Cudzego nie chcemy, swego nie damy!”

Tej dewizy trzymała się już Polska wtedy, gdy jej wojska pod wodzą Twórcy Niepodległości, Józefa Piłsudskiego, ostrzem szabli i bagnietów wyznaczały granice wskrzeszonego państwa.

I cokolwiek na świecie imputowała młodemu Państwu wroga propaganda, o jakikolwiek pomawiała Polskę zamysły ekspan syjne, do jakikolwiek wysług dla obcych potęncy starano się nas nakłaniać, jakikolwiek były pokuszenia na nasz stan posiadania — Polska niezłomnie głosiła: „Cudzego nie chcemy, swego nie damy!”

Tylko że w pierwszych latach naszej niepodległości za ta dewiza stała tylko wola obrony granic — a dziś nietylko sama wola ale i wielka siła.

I dlatego też Polska nie bała się nigdy żadnej propagandy, przeciw sobie wymierzonej. Pamięta wszak są słowa ministra Becka, ogłoszone w sejmowej komisji spraw zagranicznych wtedy, gdy zalewała świat antypolską propagandą, a błąd strach oblatywał skarbale dusze rodzimych defetystów partyjnych: „Jeśli ktoś ma czas i pieniądze na propagandę, niech ją robi!”

Bo myśmy na orzbie propagandowe, inscenizowane bądź dla terroryzowania nas moralnego i uczynienia powolniejszymi dla obcych linii politycznych, bądź też szerzone przez ludzi złej woli — mieli jedną odpowiedź: coraz większy wysiłek w kierunku

## Włochy zgłaszają zastrzeżenia do układu londyńskiego

Berlin. Korespondent rzymski „Berliner Tageblattu” donosi o zgłoszeniu przez rząd włoski u rządów W. Brytanii i Francji na drodze dyplomatycznej zastrzeżeń przeciw proponowanej konwencji lotniczkiej. Przygotowywana przez włoskie ministerstwo spraw za-

granicznych nota zawierać będzie uzasadnienie tych zastrzeżeń oraz kontrpropozycje Włoch.

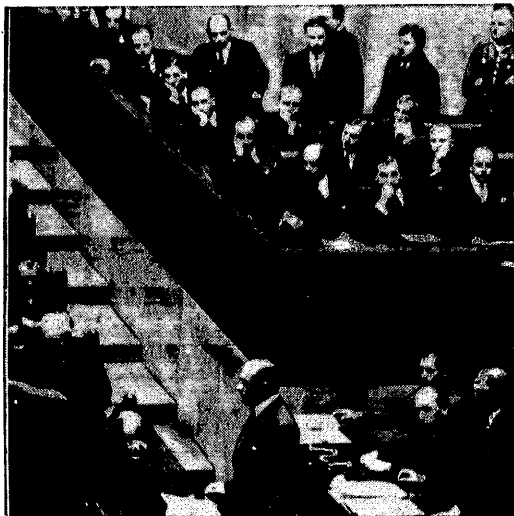
Rząd włoski zamierza wystąpić z planem zawarcia konwencji lotniczkiej z udziałem 5 mocarstw sygnatariuszy Locarna, opartej na równym podziale

praw i obowiązków. Koła włoskie uważają za niesłuszne, aby z pośród gwarantów paktu locarnieńskiego, Włochy obarczone były jednostronnie tylko obowiązkami, podczas gdy W. Brytanja korzystałaby z dobrodziejstw nowej konwencji.

## „Wielki krok na drodze, wiodącej do pokoju”.

Londyn. Mac Donald, przemawiając w Luton (hrabstwie Bedford) oświadczył m. in., że układ angielsko-francuski jest najbardziej skutecznym środkiem prewencyjnym przeciwko napaści, jaki dyplomacją kiedykolwiek stworzyła. Jeśli istnieje gdzieś na świecie państwo napastnicze, przygotowujące wojnę, to państwo to musi wiedzieć, że skoro tylko samoloty zaatakują jakiś kraj, to spotka się ono z koalicją państw, które bezwzględnie uniemożliwią mu zwycięstwo. Jest to wielki krok na drodze, wiodącej do pokoju, uniemożliwiający wypowiedzenie i prowadzenie wojny. Poza tem jeśli wojna wybuchnie, nie będziemy odosobnieni.

Mac Donald wyraził nadzieję, że rezultatem tego badania będzie ponowne wejście Niemiec do Ligi Narodów, co będzie uwienczeniem zasady honoru, w którego obronie Niemcy występują. Niemcy i Francja przeprowadzają pomiędzy sobą rokowania w sprawie bezpieczeństwa i spodziewamy się, że rezultat tych rokowań pozwoli znaleźć drogę, wiodącą do ściślejszego porozumienia międzynarodowego w sprawie zbrojeń, i że narody przejdą ostatni etap drogi, wiodącej do pokoju.



Referent generalny budżetu, poseł B. Miedziński, w chwili zagajenia dorocznej debaty budżetowej Sejmu. W głębi ława rządowa. Siedzą w pierwszym rzędzie: premier Kozłowski, minister Kosiński, w drugim rzędzie: min. W. Jędrzejewicz, min. Rajchman, min. Butkiewicz, w III rzędzie: min. Paczkowski, minister Kaliski, min. Foniałowski.

ku konsolidacji wewnętrznej i podniesienia siły obronnej państwa. Właśnie dla utrzymania pokoju, właśnie dla krzewienia idei pokojowej.

Bo słowo „pokój” — to dla ucha polskiego zaprawdę nie pusty dźwięk. I to nie dlatego, że w Pakcie Ligi Narodów mieszczą się takie czy inne postanowienia, nie dlatego, że pakt Kelloga potępił wojnę jako instrument polityki międzynarodowej, nie dlatego, że w szeregu innych deklaracji dyplomatycznych zawarte są antywojenne asekuracje.

Ale przedewszystkiem dlatego, że w pamięci każdego Polaka tkwią straszne obrazy czteroletniej zawieruchy wojennej, która przewałała się przez nasze ziemie...

Dlatego, że przez dziesięć wieków ta część niżu sarmackiego, na której naród polski bytuje, była widownią gigantycznych zmagaj wojennych, że od Tatarów i Turków po armie „okupacyjne” czasu wielkiej wojny widziały wojska, które paliły i rabowały, niszczyły majątek narodowy i dobytek prywatny, rozgrabiały maszyny i warsztaty pracy...

Dlatego, że znamy wysokie koszty niepodległości, za które 34 milionów obywateli

placi do dziś dnia tak niskim poziomem życia...

Dlatego, że w tych kosztach mieści się krew najlepszych synów narodu, których kości bieleją nietylko pod Łowczówkiem, Rafałową, Kosiuchówką, Radzymiinem, Grodnem, Winem, Świecianami — ale i pod Verdun, Bagdadem, Czarnem Morzem, na Murmanii, szczytach tyrolskich Alp, pod Udine i na bałkańskich polach bitewnych... Bo ta krew była oddana przez Polaków zarówno w polskich jak i obcych mundurach...

Dlatego, że doświadczenia są zbyt wymowne, aby w umyśle kogokolwiek w Polsce powstała myśl, by wojna raz jeszcze przewalała się przez nasze terytoria...

Nie w naszym zaprawdę interesie leży doprowadzenie do takiego stanu rzeczy, któryby stwarzał możliwość powtórzenia się tego, cośmy ongi przeżywali, a czego więcej przeżyć nie chcemy! I dlatego też kogokolwiek rok jakieś pomysły, związane z „interwencją” zbrojną polską — ten nie orientuje się zupełnie ani w psychę narodu ani w podstawach i naczelnych zagadnieniach naszej polityki zagranicznej.

Oto przyczyny, dla których słowo „pokój” nie jest dla nas pustym dźwiękiem, a

określeniem, pełnem pozytywnej treści i świadomych celów.

Chcemy żyć w zgodzie z naszymi sąsiadami. Wszystkie robimy, aby to osiągnąć. W tem bowiem widzimy najpewniejsze rekolejnie pokoju.

I być może w tem uświadomieniu, coraz głębszem, powszechniejszem i silniejszym, tkwi podświadoma niechęć do przeróżnych, podsuwanych nam kombinacji międzynarodowych — kombinacji, nie wyłączających, że w tej czy innej roli żołnierzy obcy mógłby stanąć na naszej ziemi, a krew polska przelewałaby się zbyt daleko od naszych granic.

Otwarcie, śmiało, bez fałszywych obłonek to wypowiadamy. I nie lekamy się wcale urazić tem ani zachodniego ani wschodniego sąsiada.

Bo właśnie w stosunku do nich mamy jaknajszersze zamiary pokojowe. Bo te właśnie zamiary manifestowaliśmy czynnie w całościach naszej polityki zagranicznej ostatnich lat.

„Cudzego nie chcemy, swego nie damy!” Głosimy to lawnie i konsekwentnie. I w ten właśnie sposób przyczyniamy się do utrwalenia pokoju.

## Dziś Raut Tow. Polek

w salach recepcyjnych Województwa i Sejmu Śląskiego.  
50% dochodu przeznaczono na rzecz Śląska Opolskiego.

# Ostatnia wędrówka śp. Zofii Kadenacowej

Wilno. Wczoraj przed południem w kręciśle gubernyńskim odprawiono modły żałobne za duszę śp. Zofii z Pilsudskich Kadenacowej, poczem odprawiona została msza św. celebrowana przez ks. Liszka polowego Gawlina w obecności arcybiskupa Jalbrzykowskiego, biskupa Michalkiewicza i licznego zastępu kleru. W uroczystości żałobnej wzięli udział: rodzina Zmarłej, prawie wszyscy ministrowie z Premierem Kozłowskiem, marszałek Senatu Raczkiewicz, b. premierzy Ślawek i Prystor, liczni wiceministrowie, przedstawiciele wojska, władz wojewódzkich, zarządu miasta Wilna, członkowie związków niepodległościowych i młodzież szkolna. Kościół Pobożności i Wierzytwa był szczerze publicznością. Ponadto ogromne rzesze zaległy plac przed kościołem oraz ulice wiodące na cmentarz.

Po nabożeństwie trumnę wyniesiono z kościoła przy dźwiękach marsza żałobnego Chopina. Tuż za trumną krocył P. Marszałek Pilsudski, prowadząc pod ręką najstarszą córkę Zmarłej Zofję Kadenacową, następnie rodzina, członkowie rządu i nieprzebrany orszak gości żałobnych. Dwa auta ciężarowe wiozły wieńce. Od bramy cmentarza trumnę ponieśli synowie Zmarłej. Nad grobem ks. biskup Gawlina od-

prawił egzekwie, poczem chór odpiewał pieśń żałobną. Po zakończeniu uroczystości żałobnych Marszałek Pilsudski przywitał się z członkami Rządu i odjechał do pałacu reprezentacyjnego. P. Aleksandra Pilsud-

ska z członkami Rządu pozostała jeszcze przez pewien czas na cmentarzu. Ceremonia pogrzebowa zakończyła się o godz. 15, zaś o 15.30 pociąg specjalny, wiozący uczestników pogrzebu, odjechał do Warszawy.

## Zabiegł Francji o pożyczkę w Anglii

London. „Daily Herald” donosi, że rząd francuski usiłuje obecnie uzyskać w Londynie krótkoterminową pożyczkę w wysokości 5 miliardów fr., czyli 60 milionów funtów szterlingów. Dzielnik przewiduje jednak, że w związku z trwającym jeszcze w City londyńskiej embargo kapitałów angielskich na zagranicę, udzielenie tej pożyczki przez Londyn nie jest prawdopodobne.

Proponycja francuska szła w tym kierunku, aby City przyjeła banknoty skarbowe francuskie na sumę 5 miliardów fr., po 2 i pół procent. Banki angielskie chętnie podjęłyby się tej operacji finansowej, ale Bank Angielski i kanclerstwo skarbu są jej

przeciwnie w obawie, że wywołałaby ona zbyt wielki spadek funta szterlinga.

### Zaprzeczenie.

Paryż. Agencja Havasa donosi: Kola oficjalne zaprzeczają wszelkim pogłoskom, jakoby w czasie ostatniej wizyty ministrów francuskich w Londynie, premier Flandin prowadził miał rokowania o uzyskanie dla skarbu francuskiego pożyczki 5 miliardów franków na 2 i pół procent. Kola oficjalnie oświadcza, że sprawa ta nie była wcale w Londynie rozważana, tembardziej, że w danej chwili skarbu francuski nie ma potrzeby zaciągania pożyczki.

## B. kat Maciejewski skarży skarb Państwa

Warszawa. (tel. wł.) B. kat Maciejewski, który został swego czasu zwolniony ze służby za pijaństwo, wytoczył proces przeciw Ministerstwu Sprawiedliwości. Maciejewski domaga się odszkodowania od Skarbu Państwa za utratę zdolności do pracy przy wyonywaniu czynności służbowych. Twierdzi on, że jeden ze skazujących, który wiał już na zabicie, kopnął go tak silnie w podbrzusze, że Maciejewski wskutek tego rozchorował się. Równocześnie Maciejewski naskutek tego rozchorował się. Równocześnie Maciejewski wytoczył skargę o odszkodowanie w wysokości trzydzięciomiesięcznej pensji. Przepuszczalnie też drugą skargę Maciejewski przegra, ponieważ w regulaminie jest wyraźnie przewidziane, że kat może być usunięty ze służby za wykroczenie regulaminowe, do którego zalicza się również pijaństwo.

## Atleta oszustem

Warszawa. (tel. wł.) W Warszawie w kinie „Balast” odbywały się ostatnio zawody atletyczne. W zawodach tych brali udział przeważnie zawodnicy-Polacy. Zawody organizował zawodnik bułgarski Ferestanow, który wypłacił zawodnikom tylko drobne zaliczki, resztę zaś należności miał zapłacić później. Walki jednakże zostały przerwane, ponieważ okazało się, że Ferestanow wraz ze swą żoną i kasą, w której znajdowało się 20 tysięcy złotych, ułomili się do Rumunii. Poszkodowani zapasynicy oraz personel administracyjny i techniczny i właściciele kina „Palast” zwrócili się do władz policyjnych z doniesieniem o oszustwo. Policja wysłała za sprytnym atletą bułgarskim listy gończe.

## Polski Wieczer Ludowy w Opolu

W dzień 3 lutego odbył się w Opolu — po przewyciężeniu wszystkich utrudnień, stawianych przez władze niemieckie — Polski Wieczer Ludowy, pierwszą od 7 lat, większą imprezą polską. Po słowie wstępem kierownika Dzielnicy I. Związku Polskiego w Niemczech, Tabernackiego, odbyły się występy polskich chórow śpiewaczych „Lutnia” i „Echo”, deklamacje, polka tańców polskich i występ teatru amatorskiego z Bytomia ze sztuką „Skalmierzanki”. Po uroczystości, w której brało udział ponad 500 osób, odbyła się wspólna zabawa.

Ostatnią imprezą, jaką przeżywało społeczeństwo polskie z Opolą i okolicy, była wystawiona w r. 1928 opera „Halka”, pamiętna niestety naszymi zajęciami, których ofiarą padli bezbronni artyści polscy. Od tego czasu nie można było w Opolu urządzić żadnej większej uroczystości polskiej.

## Polka pieszo odbywa podróż dookoła ziemi

RZYM. Do Rzymu przybyła turystka polska pani Olszewska, która podróżuje piechotą. P. Olszewska przybyła do Rzymu bez pośrednio z Warszawy. Niebawem p. Olszewska udaje się pieszo przez Francję i Hiszpanię do Afryki.

## Zniżki teatralne

dla Czytelników „Polski Zachodni”. Administracja nasza wydaje asygnaty zniżkowe na nast. przedstawienia Teatru Polskiego w Katowicach:

Sobota 9 h. m. o godz. 20: „Domek z kart”, komedia muzycz. Granichstädtena. Kupon Nr. 3 (ukazał się w numerach 25, 27 i 29 P. Z.)

Niedziela 10 h. m. o godz. 16: „Człowiek, który nie pije”, komedia Repackiego. Kupon Nr. 5.

Niedziela, 10 h. m. o godz. 20: „Janka”, komedia Duvernoisa. Kupon Nr. 1 (ukazał się w numerach 16, 17 i 19 P. Z.)

Wtorek, 12 h. m. o godz. 20: „Krakowski zuch”. Kupon Nr. 6.

Środa, 13 h. m. o godz. 20: „Matka Jugosłowiańska”, arcydzieło największego poety jugosłowiańskiego Ivona Vojnovića. Gościnnie występ największej tragedii polskiej p. Stanisławy Wysockiej. Kupon Nr. 4 (ukazał się w numerach 31, 33 i 35 P. Z.)

### Dla Czytelników „Polski Zachodni”

UPRAWNIJĄCY DO BEZPŁATNEGO UŻYTKOWANIA W ADMIN. „POLSKI ZACHODNI” **ABYCATY** NA KUPNO BILETU ZNIŻKOWEGO

W kasie Teatru Polskiego w Katowicach

## Przyjęcie u ambasadora Polski w Berlinie

Berlin, 7 bm, wieczorem ambasador R. P. w Berlinie Lipski wydał obiad na cześć ministra spraw zagranicznych Rzeszy v. Neuratha. W ośrodku tym wzięli udział wybitni przedstawiciele życia politycznego Niemiec oraz korpus dyplomatyczny M. n. przybyli: ambasador włoski Cerutti, ambasador W. Brytanii Phipps, minister Rzeszy dr. Frank i inni.

## Obrady Sejmu

WARSAWA. (tel. wł.) Na porządku wczorajszego plenarnego posiedzenia Sejmu znajdował się budżet Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych, Przemysłu i Handlu oraz Oświecenia Publicznego. Obrady rozpoczął b. min. rolnictwa poseł Karwowski, który przedstawił obszernie sprawozdanie z obrad komisji. W dyskusji zabierali głos liczni posłowie zarówno z grupowań prorządowych jak i ludowych. W chwili obecnej dyskusja jeszcze trwa. Na dzisiejszy dzień przewidziane są obrady nad budżetem Ministerstwa Opieki Społecznej, a na poniedziałek dyskusja nad budżetem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Na poniedziałkowym posiedzeniu wygłosi minister Kościelniowski większe przemówienie polityczne.

## Sir John Simon w Paryżu

PARYŻ. Wczoraj o godz. 15 przybył na lotnisko w Le Bourget minister John Simon. Minister angielski wieźmie udział w śniadaniu, wydanym przez Izbę Handlową francusko-angielską. W śniadaniu tem wieźmie również udział premier Flandin.

## Starcie policji z bezrobotnymi

LONDYN. W Sheffield, hrabstwo Yorku wydarzyły się poważne zajścia pomiędzy policją a tysiącym tłumem bezrobotnych. Bezrobotni zgromadzili się przed ratuszem, aby zaprotestować przeciw nowym stawkom zasiłków, wyznaczonych przez urząd pomocy dla bezrobotnych. Gdy rada miejska odmówiła przyjęcia delegacji tłum przybrał groźną postawę i począł obrzucać ratusz kamieniami. Szereg policjantów, broniących ratusza odniósł rany. Sprawa została oddana policji konnej i pieszej ruszyła na tłum. Odebrano kilka czerwonych standardów. Ostatecznie policja przywróciła porządek. Ośmiu policjantów odniosło jednak przytem rany.

## Echa zamordowania inż. Formisa

PRAGA. Sprawa zamordowania emigranta niemieckiego inż. Formisa znajduje wkrótce swój epilog przed sądem. Portjer z hotelu Zabali, który całą noc siedział „za strachem” ukryty i umożliwił w ten sposób ucieczkę zabójcom, oskarżony został przez prokuratora o współwinię i stanie przed sądem przysięgłym. Pozatem Straser, przywódca t. zw. frontu czarnego oraz właściciel hotelu, oskarżony został o przekroczenie ustawy o radjo-fonji, mianowicie o niepoinformowanie władz o istnieniu tajnej stacji radjo-nadawczej. Mówi się tutaj, że Straser po zakończeniu sprawy opuści Czechosłowację

Burze, jakie przeszły na Europę w ubiegłym tygodniu, spowodowały wylewy rzek. Wzbranie wody przerwały tamy w Danji na przestrzeni 100 metrów i wdarły się w ląd, zalewając niżej położone obszary i domostwa. Dotknięta klęską podobną ludność zmuszona była chronić się do wyżej położonych miejscowości. Straty wywołało zalewem są olbrzymie.

## Warszawska wieża ratuszowa grozi zawaleniem s e

Warszawa (tel. wł.). W dniu wczorajszym powołano specjalną komisję budowlaną, która stwierdziła, że warszawska wieża ratuszowa grozi zawaleniem się. Strażacy, którzy pełnili służbę na galerji, znajdującej się na szczycie wieży, skonstatowali, że wieża chwieje się przy każdym silniejszym wietrze a mury zarysowują się. Przy bliższym badaniu okazało się, że wieża

zbudowana została prowizorycznie na słabych wiazaniach drewnianych. Wieża zostanie całkowicie zniszczona i nie będzie więcej odbudowana, ponieważ, jak się okazało, nie jest zabytym historycznym i nie jest architektonicznie związana z całością gmachu ratuszowego. a została ustawiona później na jednym z jego pawilonów.

## Matka zastrzeliła syna

za złą notę na świadectwie.

Praga. We wsi Urwina w pobliżu Pragi żona ogrodnika Martinkowa zastrzeliła swego 9-cio letniego syna, dlatego, że na świadectwie szkolnym miał złą notę z zachowania. Jak się okazuje, w dzień roźdzenia świadectw Martinkowa zobaczywszy złą notę na świadectwie syna, ubrała go w świętące ubranie, zaprowadziła na cmentarz i uś-

łowała zastrzelić, rewolwer jednak zaczął się. Po kilku dniach ponowiła próbę zabójstwa w domu i tym razeni śmiertelnie raniła chłopca w głowę. Następnie sama pobiegła w stronę stawu i chciała się utopić, woda jednak była za płytka. Zabójczyni poddana będzie badaniom w szpitalu dla umysłowo chorych.

## Wstrzasające katastrofy samochodowe

Poznań. W czwartek wieczorem na szosie Poznań — Gniezno wydarzyła się katastrofa samochodu w pobliżu Kostrzyna. Szosą ta jechał kupiec poznański Konkiewicz. Pod Kostrzynem zjechała drogę samochodowi furmanki a od strony Gniezna — jadący autobus. Przy wymijaniu jedny z furmanki samochod Konkiewicz uderzył w jeden z wozów i stanął w poprzek drogi, wskutek czego został doszczętnie rozbity przez nadjeżdżający autobus. Właściciel

wozu uległ zgnieceniu klatki piersiowej. Ciężko rannego Konkiewicza przewieziono do szpitala w Poznaniu.

Koblencja. Samochód, wiozący 4 urzędników policyjnych, wymijając na ulicy w miejscowości Ems drugi samochód, wpadł na mur, przyczem wszyscy jadący wyrzuceni zostali na jezdnię. Trzech z pośród pasażerów poniosło śmierć na miejscu, jeden jest ciężko ranny.

# Czwarty dzień procesu Hertza i tow.

Przed trybunałem przesuwają się w dalszym ciągu korowód świadków ze strony oskarżenia. Zeznania, jakkolwiek obciążają oskarżonych — w szczególności Matykę i Hertza — nie mają należytej wagi i często osłabiane przez obronę.

Świadek Nowakowski, zarządca mały konkursowej „Silesii” daje obraz sytuacji w hucie przed licytacją, której nie można było uniknąć mimo czestych interwencji.

Świadek Leonard Wiczeorek, robotnik z huty „Silesia” wywoził żelazo, które nabył na licytacji niejaki Koston. Wiczeorek wywoził wszystko, co wywieść kazano. Klucze i nalepki urzędu skarbowego wręczył robotnikom Sobota. Codziennie, po pracy zamykali drzwi i nakleiali nalepki urzędowe.

Św. Bacz był obecny na licytacji w „Silesii”. Opowiada, że Nowakowski nie chciał dopuścić do licytacji, wobec czego Matyka kazała otworzyć drzwi przemocą. Z zeznań wynika, że Koston, który kupił tylko stare żelazo, t. zw. „szmelc” rozmontował kilka maszyn i wywoził je razem z żelazem. Gdy pewnego dnia Matyka stwierdził te nadużycia, zwrócił świadkowi uwagę, że zrobi doniesienie do władz, jeśli Koston nie zwróci tych maszyn. Kiedy Bacz powtórzył to rozmowę Kostonowi, ten oświadczył, że nie boi się urzędników skarbowych, gdyż ma ich wszystkich w rękach. Odwioził jednakże na miejsce rozmontowane motory, za trzymając sobie tylko jeden. Odnośnie do drugiej licytacji, przypomina świadek, że sprzedano wtedy kilka pustych rzekomo szaf, które zawierały w sobie cenne przyrządy techniczne. Ponadto z dalszych zeznań świadka wnioskować można, że Matyka i Hertz byli w dobrych i zażytych stosunkach z Kostonem, gdy ten pokrywał koszty czestych ich wyjazdów na prowincję i na polowania. W podobnych wypadkach Koston udzielał im własnego samochodu.

Kolejny świadek Salo Fischer zeznaje, że nie wie, jakkolwiek złożył obszerne zeznania w dochodzeniach policyjnych w związku z tem przewodniczący zarządził konfrontację Fischera z przod. Oświadczenia. Przez pewien czas sytuacja była naprężona. Fischer tłumaczył swe zeznania na policji tem, że go „mordowali”, odpowiada świadek, że prosił wypytywali go bardzo szczegółowo.

Szofer Wiktor Krajuszek, który przeprowadzał remont samochodu inż. Różyckiego, również popadł w pewne spieczności z poprzedniami zeznaniami, nie miał to jednak żadnego wpływu na tok rozprawy.

Alfred Ebel, jubiler złożył wyjaśnienia odnośnie do zarzutu wyznaczenia przez Slegrecha łapówek dla urzędników skarbowych. Miało to pozostawać w związku z kłopotami podatkowymi Schutza. Osk. Sieg reich w stanowczy sposób zaprzecza.

Egzekutor z Nowej Wsi Paweł Sopa zeznał, że niejaki Pośpiechowa nie otrzymała od Matyki kwitu na 150 zł. Był on również przy rozmowie telefonicznej Schutza z Matyką, który zamówił serwis za który nie zapłacił.

Obciążając dla oskarżonych wypadki zeznania świadków Jana Szopka, rest. z Lublińca i Jana Choboty z Zależa. Pierwszy zeznał, że w r. 1926 pożyczył 1000 zł. zo-

nie naczelnika Hertza wskutek interwencji niejakoego Wrzaska. Przez kilka lat nie otrzymywał zwrotu pożyczki, a dopiero w r. 1931, kiedy się zaczął upominać, otrzymał ratalnie zwroty. Obecnie należy mu się jeszcze 200 zł. Naczelnik Hertz jednak — jak się okazuje — nie wiedział nic o tej pożyczce, a Szkop nie zawiadomił go o tem na prośbę Wrzaska, który mu oświadczył, że Hertz zabił żonę, gdyby się o tem dowiedział.

Świadek Choboty ma zał do osk. Hertza za podwołenie mu wymiaru podatkowego rzekomo zato, że nie chciał się zgodzić na oddanie Hertzowi mieszkania w nowym domu. Ponadto świadek widział, że Hertz, jako przewodniczący komisji szacunkowej fortywował niektórych płatników.

Rozprawa trwa: Przed sądem stają w dalszym ciągu świadkowie. Dotychczas z liczby 130 świadków przesłuchano trzydzieści.

# Z sali sądowej w Chorzowie

**Falszywa przysięga wyjawiona.**  
Wojciech Szymura z Brzeziny Śląskich, właściciel domu, stanął wczoraj przed Sądem Okręgowym w Chorzowie, oskarżony o złożenie fałszywej przysięgi wyjawienia. Szymura zataił mianowicie, iż jeden z lokatorów płaci mu 150 zł miesięcznie tytułem czynszu oraz zaprzeczył, by urządzenia mieszkania były jego własnością. Sąd skazał Szymurę na 1 1/2 roku więzienia.

**Chciał się wykreślić od alimentów.**  
Bryś Robert i Wilhelm Rzepka z Świętochłowic złożyli w Sądzie Grodzkim w dniu 19 listopada ub. r. fałszywe przysięgi, by uwolnić Brysła od płacenia alimentów. Rzepka za krzywoprzysięstwo skazany został na półtora roku więzienia, a Bryś za namawianie do krzywoprzysięstwa na 20 mies. więzienia.

### Nie usił sprawiedliwości.

7 czerwca ub. r. w Orzegowie nad granicą powstała bójka między strażą graniczną, a przemysłnikami, którzy z wagonów towarowych, zdążających od strony Niemiec wyrzucili większą ilość przemytu, a następnie chcieli goabrać do swych domów. W czasie bójki przemysłnicy zastąpili dwie osoby. W związku z tem zajęciem zaarrestowano 17 osób, które stanęły przed sądem i zostały surowo ukarane. Tylko dwaj przemysłnicy: Teodor Koc i Henryk Bartniewicz zdolali uciec do Niemiec. Pohyt w „Vaterlandzie” wrócić im się sprzykrzyli i powrócił do Orzegowa, gdzie zostali ujęci. Wczoraj stanęli obaj przemysłnicy przed Sądem Okręgowym w Chorzowie, który skazał każdego z nich na 6 miesięcy więzienia.

### Testament starej panny.

Stara panna, przelewając myśl w atrament, napisała temi słowy swój testament: Niech Karolek bierze tremo moje duże, (przez dwa lata pracowałam na nie w burze), Dia Irenki stara, wschodni jest makata, (by ją kupić — n.: paliłam cztery lata), Zosie właścicielką mebli czynię, (chciać je zdobyć — siedem lat nie byłam w kinie)

Klementynie robie prezent z mej salopy (to są cztery odsprzedane me ubrania). Tylko brylant, co od roku bluszyły u mnie, razem z mna pochowajcie w mojej trumnie, bom zdobyła go bez trudu dla odmiany, za szczęśliwy na loterii los wygrany.

### Odznaczenia lotewskie dla polskich oficerów

Warszawa. Poseł lotewski w Warszawie minister Walters udekorował w salonach poselstwa orderem Trzech Gwiazd szereg oficerów polskich. W czasie uroczystości obecny był pp. w Rydze minister Beckowicz, Odznaczenia otrzymali: szef sztabu głównego gen. Gąsiorowski, gen. Korciań-Zamczński, kontradmirał Świrski, płk. Olbrycht, ppłk. Englicht, ppłk. Mayer, płk. Karcz, komandor Walden, kpt. Jacyńczyc, Uroczystość zakończyła się śniadaniem, podczas którego przemawiali minister Walters, wnosząc w zakończeniu toast na cześć Polski, prezydenta Mościckiego, marszałka Piłsudskiego oraz armii polskiej. Na przemówienie to odpowiedzeli gen. Gąsiorowski i minister Beckowicz, którzy wzięli toasty na cześć Lotwy, prezydenta Kwiesia i armii lotewskiej.

### Porozumienie japońsko-chińskie

Pekin. W Kałganie odbyła się konferencja między szefem japońskiej misji wojskowej i dowódcą wojsk chińskich, poświęcona sytuacji politycznej w prowincji Czaha. Według oświadczenia attache wojskowego w Pekinie osiągnięto porozumienie, w myśl którego poswanie się wojsk japońskich i odwrót oddziałów chińskich zostały wstrzymane aż do dalszych zarządzeń. W celu zapobiegania starcom między wojskami obu stron powołano komisję, złożoną z przedstawicieli Japonii i Chin, Zadaniem tej komisji będzie pokojowe załatwienie wszelkich konfliktów.



**WSZYSCY GRAJĄ I WYGRYWAJĄ**  
w najszcześliwszej kolekturze

**BRACIA SAFIER** Kraków Rynek Gł. 6

Zakup natychmiast los I-ej klasy 32. Loterii Państwowej  
**Główna wygrana 1.000.000 zł!**

Około 60% losów wygrywa!

Clągnięcie I-ej klasy rozpoczyna się już 19 bm.

Ceny losów: 1/4 zł. 10 1/2 zł. 20, 1/2 zł. 40.

Zamówienia załatwia się odrotną pocztą. Konto P. K. O. Nr. 414.400.

## Niezwykły objaw przyjaźni

Po śmierci przyjaćliki, zmarła na udar serca.

W nocy z 6 na 7 bm. w Śląskim Szpitalu w Cieszynie zmarła A. Bazalówna, lat 49, kierowniczką szkoły IV w Chorzowie IV, zasłużona działaczka społeczna, rodem ze Stanisławowa, która w roku 1914 wstąpiła do II Brygady Le-

gionów w charakterze sanitariuszki, przebywając cały czas na froncie. Po wojnie śp. Bazalówna pracowała w licznych organizacjach i stowarzyszeniach polskich na terenie Chorzowa. Zwłoki zmarłej sprowadzono do Chorzowa. Pogrzeb śp. Bazalówny odbędzie się dziś o godz. 9 rano z kostnicy szpitala miejskiego.

W tymże szpitalu w Cieszynie przebywała na kuracji przyjaćlika zmarła, 48-letnia Marja Podgórska, która śmiercią śp. Bazalówny tak się przejęła, iż w parę godzin później: zmarła na udar serca.

Tragiczny zgon Podgórskiej wywołał silne wrażenie wśród personelu szpitalnego w Cieszynie i jest szeroko komentowany przez ludność Cieszyna. — wśród której smutna ta wiadomość rozeszła się z błyskawiczną szybkością.

## Gość z Chin u O. O. Misjonarzy w Rybniku

Do Zakładu O. O. Misjonarzy Słowa Bożego w Rybniku przybył w tych dniach O. Henry van Vree T. St. B., misjonarz z Chin. O. van Vree jest z pochodzenia Holenderczykiem. Zbiera on ofiary na misję wśród pogan w Chinach, które w ostatnim czasie z powodu panujących tam rozruchów politycznych bardzo ucierpiały. Rzadki gość przywiózł ze sobą dużo pięknych rzeczy z Chin, z których O. O. Misjonarze urządzają wystawę misyjną. Poleca się łaskawej ofiarności wiernych dzieło misyjne wśród pogańskiego jeszcze narodu chińskiego. Należy

sobie uprzytomnić ogrom pracy i z nią połączonych kosztów na cele misyjne. Zazwyczaj misjonarz staje do pracy swojej zupełnie bez grosza. A tu trzeba zbudować jedną, drugą, dziesiątą kaplicę, które są ośrodkami życia religijnego dla nowych owieczek. Trzeba także dbać o szkolnictwo. W szkołach wychowuje się dziesiątka pogańska na przyszłych pionierów Chrystusowych. A ile trzeba poświęcić na wyżywienie, przyodziewek i lekarstwa dla nowonawróconych pogan? O tem powinniśmy pamiętać i nie skąpić ofiary na zubożny dobry cel.

## Tragiczna śmierć ucznia w Komorowicach

Onegdaj zmarł nagle uczeń V-ej klasy szkoły powszecznej w Komorowicach Józef Juraszek. Chłopiec skarżył się przez kilka godzin po powrocie ze szkoły na dokuczliwy ból głowy. Nikt z domowników nie przywiązywał do tego większej wagi, gdy w pewnej chwili chłopiec padł martwy.

Zagadkowa śmierć Juraszka nakazała przeprowadzenie sekcji zwłok,

która dała nieoczekiwany rezultat. Lekarz bowiem stwierdził pęknięcie czaszki, a przeprowadzone dochodzenia ustaliły, że zmarły uderzył się silnie w głowę w szkole, kiedy podniósł z podłogi rączkę, przyczem doznał pęknięcia czaszki, o czem nikt nie wiedział.

Tragiczna śmierć chłopca wywołała przynębiające wrażenie wśród młodzieży szkolnej.

## Jutro Wielkie Zebranie informacyjne N. Ch. Z. P.

Sprawa autonomii Śląskiej. — Kwestje gospodarcze. — Przyjazd p. Gen. Romana Góreckiego.

Jak zapowiadaliśmy, jutro o godzinie 11 przed południem odbędzie się w auli Śląskich Technicznych Zakładów Naukowych Wielkie Zebranie informacyjne, zwołane przez Główny Komitet Wykonawczy N. Ch. Z. P. (BBWR na Śląsku). Na porządku obrad znajduje się:

- 1. Zagadnienie zebrania przez Prezesa Głównego Komitetu Wykonawczego N. Ch. Z. P. p. Posła Karola Grzesika.
- 2. Przemówienie Prezesa Związku Powstańców Śląskich p. Radey Jana Lortza na temat autonomii Śląskiej.
- 3) Referat Prezesa Klubu Poselskiego N. Ch. Z. P. p. Posła Józefa Włczaka na temat: „Zna-

czenie poprawki Senatu dla autonomii Śląskiej z punktu widzenia programu ustrojowego N. Ch. Z. P.”.

4. Odczyt p. Generała Romana Góreckiego, Prezesa Banku Gospodarstwa Krajowego na temat: „Polska a walka z kryzysem”.

W zebraniu weźmą udział przedstawiciele organizacji, współpracujących z N. Ch. Z. P. (BBWR na Śląsku) z całego Śląska. Ma ono charakter zjazdu, na którym poruszone zostaną aktualne sprawy gospodarcze i polityczne.

Karty wstępu wydaje Sekretariat Generalny N. Ch. Z. P. w Katowicach, ulica Pocztowa 11.

# Miniony rok

## Uwagi o budżecie i sytuacji gospodarczej

Obrady nad budżetem Państwa dobiegają końca. Syntetyczne ujęcie zagadnień natury finansowo-ekonomicznej, obchodzących żywo każdego obywatela Państwa, jest koniecznością, jeśli mamy się serjoznie zająć o naszą obecną rzeczywistość gospodarczą.

Dlatego też damy cykl artykułów na ten temat.

Pierwszy z nich poświęćmy Słomce przystąpił do szczegółowej dyskusji nad budżetem na rok 1935-36. Już w najbliższych dniach zostanie w ostatecznej redakcji ustalony, jak przedstawia się preliminarz dochodów i wydatków Państwa na czas od 1 kwietnia b. r. do końca marca 1936 r. Jest to więc moment odpowiedni, by rzucić okiem na okres miniony i pokusić się o ujęcie jego wyników na polu ekonomiczno-finansowym.

Nie brak nam danych do sporządzenia takiego bilansu. W debacie sejmowej nad budżetami resortów gospodarczych przedstawiciele rządu i referenci generalni budżetowego operowali bogatym materiałem, pozwalającym stwierdzić istotny stan rzeczy na wszystkich odcinkach życia ekonomicznego. Szczególnie wartościowa w tym względzie była mowa ministra przemysłu i handlu, Henryka Floyera-Rajchmana, przynosząca nietylko obiektywne stwierdzenie rezultatów — zarówno pozytywnych, jak negatywnych — polityki gospodarczej Rządu, ale również niezmiernie precyzyjne ustalenie najważniejszych tej polityki wytycznych, zasad i dążeń.

Zanim w cyklu artykułów specjalnych przystąpimy do szczegółowego omówienia tych wytycznych, zasad i dążeń, spróbujmy ocenić rezultaty polityki gospodarczej rządu przez skonfrontowanie osiągniętych w ciągu ostatniego roku wyników z celami, jakie sobie ta polityka stawia.

Do czego zmierza polityka gospodarcza rządu? Do przeciwdziałania kryzysu przy utrzymaniu tej podstawy rozwoju gospodarczego naszego kraju, jaką stanowi kapitalizacja wewnętrzna.

Aby nie osłabić procesów kapitalizacji wewnętrznej — trzeba bronić stałości pieniądza. *Aby nie osłabić procesów kapitalizacji wewnętrznej — trzeba bronić stałości pieniądza. Aby nie osłabić procesów kapitalizacji wewnętrznej — trzeba bronić stałości pieniądza.*

Trzeba utrzymać równowagę budżetu i bilansu płatniczego. *Trzeba utrzymać równowagę budżetu i bilansu płatniczego.*

Trzeba mieć czynny bilans handlowy, czyli nadwyżki wywozu nad przywozem — nadwyżki, któremi płaci się zobowiązania zagraniczne. *Trzeba mieć czynny bilans handlowy.*

Trzeba posiadać warunki konkurencyjności na rynku międzynarodowym. *Trzeba posiadać warunki konkurencyjności na rynku międzynarodowym.*

Trzeba przystosować wytwórczość do poziomu niskich cen. *Trzeba przystosować wytwórczość do poziomu niskich cen.*

Z zestawienia tych przesłanek wynika postulat wyrównania wód zarówno cen, jak kosztów produkcji, jak ciężarów prywatnych (dług) i ciężarów publicznych (podatki) — jak wszystkich bez wyjątku składników życia gospodarczego. Trzeba szukać równowagi na poziomie niskich cen i niskiego budżetu, albowiem taka tylko równowaga będzie

miła i niezbędna do ich trwałości. Żaden bowiem kraj nie zdołał dokonać jeszcze takiego cudu, jakim jest serwanie się ze światłem i niezależnienie się od przeorywających go procesów.

Oba proste prawdy i z tych prostych prawd wynikające postulaty, które składają się na — najogólniej ujęty — program gospodarczy rządu polskiego. Zobaczymy teraz, w jakim stopniu miniony rok przyczynił się do realizacji tego programu.

Polityka najważniejsza: finanse publiczne. Uchwalony na ostatnim posiedzeniu Sejmu budżet na rok 1935-36 przewiduje deficyt w wysokości 165 milionów złotych. W porównaniu z budżetem tegorocznym (przewidziany deficyt: 223 miliony) oznacza to spadek o 58 procent.

Nie dosyć na tem. Jak słusznie wskazał promjer Kozłowski w jednym ze swych przemówień, suma przewidzianego deficytu jest mniejsza od sumy preliniowanej w planach finansowych przedsiębiorstw na inwestycje gospodarcze. Oznacza to, że w istocie budżet nasz jest zrównoważony — deficyt utrzymuje się jedynie na skutek wydatków inwestycyjnych, które normalnie winny być dokonywane ze środków kredytowych.

Druga polityka niezmiernie dla gospodarkę polskiego wagi — to handel zagraniczny. W ciągu roku minionego wywóz polski musiał walczyć z coraz większą ilością przeszkód. Barjery celne, kontyngenty, rostrykcje walutowe i regulamentacja — cały ten arsenał środków paraliżowania wymian międzynarodowych nieśliśmy przeciwko sobie. A jednak eksport nasz wzrasta. Bez uciekania się do dumpingu monetarnego i restrykcji wywozowych zdołaliśmy w ciągu ostatniego roku podnieść aktywne saldo bilansu handlowego o 33 proc. w porównaniu z rokiem ubiegłym. Godzi się przytem podkreślić, że podniesienie to nastąpiło nie jako następstwo zmniejszenia importu czyli skurczenia pojemności rynku wewnętrznego — co byłoby rezultatem, pozbawionym pozytywnego znaczenia ekonomicznego, łatwym wzrostem

do osiągnięcia przy stosowaniu ostrych ograniczeń wwozowych — ale jako nadwyżka wzmoczonego eksportu nad wzmocnionym importem.

Obrońca polityki budżetowej, obrońca polityki walutowej — to znaczy, że utrzymywanie jest i wzmocniona nasza wyjątkowa sytuacja jednego z pięciu państw, które tworzą przy walucie niemarowanej oraz sytuacji jednego z tych nielarowanych państw, które mimo znacznego zadłużenia, nie wprowadziło żadnych ograniczeń w obrocie dewizami. Wspaniały rezultat ostrożnej polityki gospodarczej. Dzięki niej kraj nasz ugruntuwał zaufanie dla swego pieniądza i wewnętrzny kraj i zagranicą oraz rzucił mocno podwaliny pod przyszły kredyt polski. Dzięki niej zdobył podstawy do realizowania istoty swego polityki gospodarczej, którą, w sformułowaniu ministra Rajchmana, jest — „jaknajszersze wzbudzenie gospodarcze z całym światowym systemem ekonomicznym w płaszczyźnie wymiany towarów i usług oraz wolnego obrotu kapitału bez stawiania hamulców i barjaków”.

Ale na obronie nie kończy się walka z kryzysem.

Nie wystarczy przetrwanie — trzeba się przystosowywać. A tam, gdzie chodzi o procesy przystosowawcze, gdzie trzeba przeprowadzić nieuniknione zmiany — tam musimy nie bronić się, lecz atakować.

Ustawy o oddłużeniu rolnictwa i poprawie gospodarki samorządowej, obniżka całego szeregu „sztywnych” cen kartelowych i monopolowych, redukcja taryf kolejowych i pocztowych, wszystko to są próby ataku i próby już nie odparcia, lecz przełamania kryzysu.

W żadnym państwie nie został jeszcze zwyciężony kryzys. Nie został też przewyższony w Polsce. Ale faktem jest, że procesy wyrównawcze posunęły się już bardzo daleko i że rezultaty minionego roku w całej pełni usprawiedliwiają być „ostrożnym optymizmem”, jakim nacechowane było przemówienie kierownika naszej gospodarki w komisji budżetowej Sejmu. Dr. J. Wendel.

## Niemiecko-francuskie rokowania gospodarcze

Berlin. Rokowania gospodarcze niemiecko-francuskie doprowadziły m. in. do porozumienia, w myśl którego umowa z 25 kwietnia 1929 r. o małym ruchu granicznym między obydwojoma krajami rozciągnięta zostanie na całą granicę niemiecko-francuską.

Francusko-niemiecka konferencja w sprawie Saary.

Bazylea. Rokowania, dotyczące zagadnień finansowych Zagłębia Saary zostały wczoraj zakończone. Sekretarz sekcji finan-

sowej Ligi Narodów udał się do Rzymu, aby przedstawić komitetowi 3-ch konwencje opracowane w Bazylii a zawierające około 100 stronice. Brak dotychczas instrukcji dla przedstawicieli Niemiec w sprawach kolejowych, ale gdyby nawet te instrukcje dziś nie nadeszły, uładzą się dziś w południe do Rzymu.

Sztokholm. Z kół rządowych oznajmiania, że wojska szwedzkie opuszczą zagłębie Saary 18 lutego.

## Więści z całej Polski

(X) Wielki wzrost zachorowań na choroby weneryczne.

W ośrodkach miejskich w Polsce zaobserwowano ostatnio znaczny wzrost liczby zarażeń chorobami wenerycznymi. Ubezpieczalnia Społeczna w jednym z większych miast zanotowała w III kwartale r. ub. 51 świeżych zarażeń syfilisem, w III kwartale liczba ta wzrosła do 107, w IV kwartale zaś zanotowano 112 zarażeń. W tym samym mieście złożyły się do ubezpieczalni w III kwartale 102 osoby zarażone zrzętką, w III kwartale zaś liczba zarażeń wzrosła niemal czterokrotnie do 403 osób, w IV kwartale zmniejszyła się nieznacznie do 360 osób. Syfilis lekarskie podkreślała konieczność zwrócenia baczeń uwagi na szerzenie się chorób wenerycznych w sposób niepokojący i na konieczność energiczniej walki z niemi.

(X) Nieznany obraz Grottgera. Muzeum Narodowe w Warszawie pozyskało obraz olejny Artura Grottgera, przedstawiający uciekającego Henryka Waleczyńskiego z Polski. Obraz ten był namalowany przez Grottgera w roku 1880, w okresie studjów wiedeńskich. Artysta miał podówczas 23 lata.

(X) Uczeń-notwiczek. Onegdaj w Łucku, w szkole handlowej po ostrej sprzeczce uczeń I kursu Stebelki napadł na ucznia 2 kursu Stawnickiego, zadając mu cztery rany kłosem nożem. Ofiarą zbrodniczego wybruktu w stanie ciężkim przewieziono do szpitala, a sprawcę natychmiast wydano ze szkoły, Policja wszczęła dochodzenie.

(X) Pożar w kopalni Saturn. Onegdaj wybuchł pożar w sortowni węgla na powierzchni kopalni Saturn. Na miejsce przybyło 10 oddziałów straży ogniowej i drużyny kopalniane w maskach tlenowych. Po 2-godzinnej akcji ogień udało się zlokalizować. W czasie pożaru robotnik Teofil Cholewa uległ zastrzeleniu gazami.

(X) Porzucika czworo dzieci we Lwowie. Pod bramą miejskiego zakładu sierot znaleziono ub. wieczora czworo płaczących i trzęsących się z zimna dzieci, z których najstarsza dziewczynka miała 9 lat. Według opowiadania dzieci, matka ich pozostawiła je tam i kazała na siebie czekać, obiecując przynieść chleba. Dzieci wzięły w opiekę zakład sierót i wszczęły poszukiwania matki.

(X) Śnieg przyczyną niezwykłego wypadku. Ze Lwowa donoszą: W okolicy Dudka, mieszczącej się w galerji Marjackiej, wydarzył się następujący wypadek. Pod naporem śniegu pięknie skłany dach i do wnętrza wpadły odłamki szkła oraz kawałki lodu, które zranily znajdujących się tam adw. dr. Stemplera i adw. dr. Batlera. Pierwszy z nich doznał wstrząsu mózgu. Stan drugiego adwokata nie budzi obaw, jednakże i on przez dłuższy czas będzie musiał powstrzymać się od pracy.

(X) Bestjalęk zwraca odroczonego konkurenta. Z Wilna donoszą: W kolonji Nawry, województwo wileńskie, zaszedł niezwykły akt zemsty zawiedzionego w miłości 20-letniego Władysława Zacharewicza, zakochanego w 16-letniej Gabrieli Hudzikiej, która nie odpłaciła mu wzajemnością. Zacharewicz swabił Hudzką do mieszkania, następnie związał ją i w okropny sposób pokrajał jej twarz i całe ciało brzytwą. Na krzyk dziewczyny zbiegli się sąsiedzi, ponieważ jednak drzwi były zabarykadowane, trzeba było wylać okna, by dostać się do wnętrza. Bestjalęki młodzieńcze, widząc nadchodzących, rzucił się do ucieczki. — Włóścienie zaczęło go ścigać. Zacharewicz widząc, że nie zdoła uciec, przy pomocy brzytwy podciął sobie gardło, wskutek czego zginął na miejscu. Ciężko okaleczoną dziewczynkę odwieziono do szpitala.

ILAVIA STENO.

## Noc św. Wawrzyńca

Z wielkiego przedzłoty Halszka Włisłowa.

(105) (Ciąg dalszy).

— Boże, jakież natchnienie miałaś! — zawołała, ścisłając Zofję z uniżeniem. — Ale jak wpadłaś na to? I pomyśleć, że ja, matka Luli, nie pomyślałam o tem!

— Dlatego, że ty nie potrafisz. nigdy pomyśleć o rzeczach prostych!

— Prędko, prędko, Wiktorze najdroższy, niech pan telefonuje do Bristolu!

Marini podniósł się, mrużąc.

— Co za przekłeta kobieta, ani chwili spokoju! Jakby to nie było tosam poczekać do jutra!

— O, nie! — zawołała Walentyna, obejmując go ręką za szyję, by go ulagodzić. — Nie, to nie jest tosam jutro! Niech się pan zastanowi... rochę: Jezy mógłby być we Włoszech, może w jakimś mieście blisko... stąd... Może w Medjolanie, w Turynie... Czyż ja wiem!...

— No więc?

— No więc, mogłabym pojechać do niego natychmiast!

— Co?

Zofja spojrziała oszłolona na przyjaciółkę.

— Chciałabyś wyjechać zaraz?

— Też noc? — dodał Marini od telefonu.

— Jeżeli nie tej nocy, to jutro rano... Marini, przez litość! Jestem jak na rozżarzonych węglach... z telefonuje pan wreszcie?

Prosiłem o numer, kochana pani. Czekam.

— Niech pan przynagli, proszę...

— Przynagliam, przynagliam, słyszy pani przecie.

Łaskawa panienczka (psiak... z tym Edisonem...) — zechce pani zobaczyć, czy ten przekłety 14-79 jest wolny? Nie?... Tak?... O, świetnie! Halo! Bristol? Halo! Tak? Och, nareszcie! Czy to pan dyrektor? Doskonale, proszę posłuchać...

Przedłożył swoje pytanie; czekał.

— W Neapolu? Powiedział pan w Neapolu? Jak? Aż do wczoraj? Wiśni na okręt? Wczoraj? Do Kairo? Hotel? Rozumiem. Dziękuję.

— W Egipcie! — wykrzyknęła Walentyna, osuwając się, zgnębiona, na krzesło. — Jest w Egipcie! — Kto wie, kiedy go znów zobaczę!

Wiktor Marini, który wchodził w tej chwili, powiedział:

— Tak, wyjechał wczoraj do Kairu. Podpisał tam kontrakt.

— Jadę do niego! — rzekła Walentyna, zrywając się, jakby chodziło tylko o włożenie futra i zejście na ulicę.

— Nie radzę pani robić tego, droga przyjaciółko. Hotel otrzymał rozkaz zatrzymywania poczty i wysyłania jej ewentualnie do Kairu. Ale mogłoby się zdarzyć, że gdy pani przyjdzie, jego już tam nie będzie. I wówczas rozpoczęłaby się znowu szalona, daremna jazda dokoła świata. Ja natomiast radzę pani napisać do niego odrazu jutro dług list i zapowiedzieć mu wysłanie tego listu telegramem.

Zofja zaaprobowała pomysł męża.

— To jest najlepsza rzecz, moja kochana.

— Napisać do niego, tak — rzekła Walentyna. —

— Jutro wczas rano.

— List, datowany w dniu Bożego Narodzenia —

zauważył Marini — przyniesie pani szczęście.

— Miejmy nadzieję!

X.

Rozpacz, jakiej doznał Jerzy Brifad po odkryciu niecnego czynu swej matki, miała pierwszy okres głę-

bokiego przygnębienia, podczas którego niezdolny był występować publicznie. Tak, jak zrezygnował z drugiego koncertu w Genui, tak samo odwołał zobowiązania na całą dalszą tournée po Włoszech. We Włoszech nie, nie chciał grać więcej. Zdałowo mu się, że po jego zmierzaniu każdy musi poznać łub odgadnąć jego hańbę.

Główny powód, jaki kazał mu wybrać spośród ofert, proponowanych mu przez impresjarza, serję koncertów w Egipcie, po której nastąpić miały dalsze w Grecji, w Konstantynopolu, w Bukareszcie i w Belgradzie, był właśnie ten: uciec z Włoch.

Wiśni na okręt w Neopolu w wigilję wilji Bożego Narodzenia i odrazu wydało mu się, że odczuwa rodzaj ulgi. Odrywając się od ziemi, która dwukrotnie stała mu się macochą, myślał z głęboką melancjolią o złudzeniach, z jakimi jechał tu niedawno: że odnajdzie ślady nigdy nieznanego mu rodziny i że może będzie mógł ukleknąć i zapłakać na grobie swej matki.

Ach, o ileż byłoby lepiej, gdyby jego matka naprawdę nie żyła!

Starłaby się ją wskrzesić z opowiadania tych, którzy ją znali; sponocąc cierpliwych badań, odtworzyłby historię swego dzieciństwa i swego donu; przyjąłby nanowo nazwisko swego ojca i cieszyłby się, ożaczając je sławą.

Gdyż ten porzuciony chłopiec, wzrosły wśród cyganów, zachował w sercu rozpaczliwą nostalgia za rodzinną i religijną miłość dla matki, nieznanej nigdy, a, jak wierzył, zmarłej. Jeżeli z takim zapalem słuchał nauk Pałeda Mirki, to nie z wdzięczności za jego starania, ale aby osiągnąć cel, jaki sobie postawił: uczynić wielkiem to nazwisko, które było jego, którego nie znał, a które zamierzał odnaleźć.

(Ciąg dalszy nastąpi).

# Kte perwał dziecko polk. Lindbergha?

## Imieniny P. Prezydenta R. P. na Śląsku

Obrona Hauptmanna od samego początku flemingtonskiego procesu usiłowała przy każdej sposobności skierować podejrzania o udział w zbrodni przez dwum niezłym już dziś osobom.

Jedną z nich — kupiec Izidor Fisch, od którego Hauptmann, według własnych zeznań, miał otrzymać pieniądze pochodzący z okupu ptk. Lindbergha — zmarła naturalną śmiercią w Niemczech. Drugą — Violetta Saare, pokoiówka Lindberghów — popelnitła samobójstwo bezpośrednio po dłuższym policyjnym przesłuchaniu połączonej ze słynnymi badaniami trzeciego siostrzeńca.

Już w wstępie rozprawy adw. Reilly oświadczył, że „sprawców porwania dziecka należy szukać wśród służby w willi Hope-well”. W ciągu dwudziestu kilku posiedzeń zaważył jednak wszelkie próby znalezienia bodajby najistotniejszych posażek na podporcie tej hipotezy. Dopiero obecnie główny obrońca Hauptmanna z trudem powiatał na sal trybunału świadka, którego — jak mówił — „sensacyjne zeznania i zekwestionowane zostały poręczymy śledztwa. Jest to Piotr Sommer, daktyloskop, były ekspert sądowy w Nowym Jorku. Deklaracje jakie złożył nie miały zresztą nic wspólnego z fachową jego wiedzą. Oświadczył, że w nocy z dnia 1 na 2 marca 1932 r. o godz. 12 i pół, tzn. w parę godzin po zniknięciu baby Lindbergh, przejeżdżając statkiem przez rzekę Hudson do New Jersey, zwrócił uwagę na kobietę z dzieckiem na ręku i na dwóch towarzyszących jej mężczyzn, z których jeden był wysoki, drugi niskiego wzrostu. Mężczyźni od czasu do czasu niespokojnie obserwowali pozostałych pasażerów. Po przybyciu do New Jersey rozstali się z kobietą, która wsiadła do tego samego tramwaju, co t. Sommer. Przejechała kilka stacji. Zdradziła zderzenie i pośpiech. Gdy wysiadła

— To jest z całą pewnością jeden z o-wych mężczyzn, których widziałem na statku w nocy z dnia 1 na 2 marca 1932 roku oraz kobietę, która mu towarzyszyła. Trzecia fotografia nie mi nie mówi.

Wówczas, zwracając się do przysięgłych adw. Reilly potężnym głosem zawołał: **Panowie! Rozpoznane przez świadka osoby to Izidor Fisch i Violetta Sharpe.**

Izidor Fisch, Niemiec, który umarł w Niemczech na skutek po złożeniu u mego klienta Hauptmanna pieniędzy pobranych od ptk. Lindbergha i Violetta Sharpe, pokoiówka w domu państwa Lindbergh, która odebrała sobie życie po pierwszym jej przesłuchaniu w związku z okolicznościami zbrodni.

Prokurator Wilentz wyraził zdziwienie, że świadek tak dokładnie zaobserwował i zapamiętał przypadkowo spotkane osoby, iż po trzech latach bez trudu potrafi je poznać na fotografiach. P. Sommer odpowiedział:

— Zawsze niezmiernie bacznie obserwuję każdego, kto wyda mi się podejrzany. Jestem z zawodu ekspertem daktyloskopij i uważam się trochę za detektywa. Od dzie-

ciństwa pragnąłem zostać detektywem. — Było to marzenie mego życia, a choć los wskazał mi inną drogę nie przestałem być uczniem Pinkertona.

O ile „uczeń Pinkertona” niezłomnie podtrzymywał swe zeznania o tyle bardzo słabe okazały się wywody grafologa obrony Trendleya, który miał wykazać jakoby listy z żądaniem okupu nie były pisane ręką Hauptmanna. To też, gdy prokurator zaczął zadawać temu świadkowi pytania w sprawie rzekomego podpiębiństwa skrytów zbrodniarza i pisma Izidora Fisch, natychmiast przerwał indagacje sam adw. Reilly, odczytując następujące oświadczenie:

„W imieniu kolegium obrony komunikuję że nie zamierzamy obstawiać przy twierdzeniu jakoby pisma wystane w związku z porwaniem dziecka od ptk. Lindbergha i do dra Condomo sporządzone były ręką Izidora Fisch. Utrzymujemy, tylko i

1 wykazemy, że Izidor Fisch zadał w sprawie w posładaniu 50 tysięcy dolarów ptk. Lindbergha.

Nie wysuwamy natomiast żadnej hipotezy co do osoby, która pisała listy w sprawie okupu”.

## Współpraca Polskiego Związku Zachodniego ze Związkiem Nauczycielstwa Polskiego

Na zasadzie mandatu, udzielonego przez Radę Naczelną, podpisane zostało przez Zarząd Główny Polskiego Związku Zachodniego (dawny — Związek Obrony Kresów Zachodnich) porozumienie co do ściślejszej współpracy ze Związkiem Nauczycielstwa Polskiego.

Na zasadzie porozumienia tego przyjmują nauczycielstwo zrzeszone w Z. N. P., bliski i zorganizoowany udział we wszystkich zjazdach Polskiego Związku Zachodniego. Składki za nauczycieli, należących do P. Z. Z., regulowane będą przez Zarząd Główny Związku Nauczycielstwa Polskiego centralnie, w formie ustalonego rzycaltu.

p. Sommer zauważył, że dziecko było ślawnictwem w wieku około dwóch lat.

Nazajutrz dzienniki podały wiadomość o porwaniu baby Lindbergh. P. Sommer natychmiast udał się do policji śledczej i zreferował swą nocną obserwację. Wysłuchano go uważnie, lecz na zakończenie zakomunikowano:

— Mielisimy już kilkaset relacji zupełnie takiego samego rodzaju.

Teraz przed trybunałem adw. Reilly wreczył świadkowi trzy fotografie. P. Sommer przyrzekł się im bacznie, poczem orzekł:

## Piękną występ chóru polskiego z Raciborza w Rybniku

W ubiegłą niedzielę bawił w Rybniku chór polski z Raciborza. Trzeba przyznać, że tym razem publiczność rybnicka dopisała. Sala kina „Apollo” zapelnila się po brzegi. Przybyłych na salę rodaków z Raciborza witano burzliwym oklaskami. Scena była pięknie udekorowana. Tło scen wypełniało „Rodło” znak Polaków w Niemczech. Nad tem wypisane było hasło Polaków zagranicą. Miłych gości powitał w serdecznych słowach prezes Tow. Pomocy Dz. ec. om i Młodzieży Polskiej w Niemczech dr. Rostek. Chór naszych rodaków z poza kordonu wystąpił w sie około 70 osób i odpiewał kilka pięknych piosenek śląskich. Poza tem wygłoszono kilka deklamacji. W czasie przerwy wygrywała skoczne melodie orkiestra Zakładu Psychiatrycznego, przemówiła en o sjanie ruchu polskiego na Śląsku Opolskim, Mazurach oraz w reszcie w ekscytlwli środkowisk w Niemczech wygłosił p. dyr. Szczepan. ak. Huczniemi oklaskami przyjęto zwrot wypowiedziany przez mówcę, w którym zaznaczał, że Polacy w walce o swe prawa w Niemczech nie ustania imieniem Tow. Pomocy Dz. ec. om i Młodzieży Polskiej w Niemczech przemówi! jeszcze w cepr. es Podkom tetu Pow. atowego adw. okeat Penika. Kresląc krótko rolę Polaków na Śląsku Opolskim, Wskazał na doniosłe zadanie Towarzystwa, prosząc o zaslanie je funduszami pieniężnymi. Przenawiał ponadto decał Zarządu Głównego z Katowic, p. mgr. Wo. nowski oraz przedstawiciela Zarządu Pow. atowego Tow. Polek P. ekny poranek zakończono odpew. an em „Hasła Polaków w Niemczech”.

Po poranku odbył się w Hotelu Polskim wspólny obiad dla miłych gości, zaś popołudniu w kawiarni „Apollo” skromny podw. eozetok. — Nas. rodacy obejrżeli pozatem polsk. film p. t. „Służby ulanckie”. Podczas całego pobytu Rybnicki w Rybniku kości. i wśród nich starosta rybnicki p. Wyszniada, którego jak wiadomo rodzinną ziemią jest ziemia rybnicka, Komitet starat s. e. ażeby Rodakom pobył jak najbardziej uprzyjemnić i przynajmniej trzeba, że udało mu się to w całej pełni. Odjeżdżających naszych Brac. zępnaly z entuzjazmem zgromadzone tłumy na dworcu



P. Marzałek Pilsudski, w asystencji adjutantów kpt. Lepkiego i kpt. Grzecholskiego, salutuje trumnę ze zwłokami Siostry Swęj s. p. Żofji Kadaneckiej na dworcu Głównym w Warszawie.

## Sensacyjny proces o 20 milionów zł.

Pretensje spadkobierców chorzowskich obywateli Sąd w Bytomiu oddalił. —

Onegdaj odbyła się w Okręgowym Sądzie Cywilnym w Bytomiu sensacyjny proces, sięgający początków XIX-go wieku. Pięciu obywateli Chorzowa (nie dawniej Król. Huty — lecz Chorzowa) w roku 1800 zakupili grunta, położone pomiędzy Chorzowem a Debem, sięgające aż poza Górę Redena w Chorzowie i w roku 1805 założyli tam szty „Jadwiga”. Kuksy te nabył Szpital św. Ducha w Bytomiu, następnie Biskupstwo wrocławskie, a wreszcie Rząd Rzeczy i po wojnie „Skarbuferm”. — Spadkobiercy owych pięciu obywateli, w liczbie około 400 osób, zwrócili się obecnie do wyższej instancji Sądowej z pretensją do szpitala św. Ducha, Biskupstwa wrocławskiego i Rządu Rzeczy o zapłacenie im odszkodowania za eksploatację tych terenów węglowych. Odszkodowanie to za przeszło 120-letni okres czasu wynosi około 20 milionów złotych.

ważnie z terenu Woj. Śląskiego, a więc z Chorzowa, Wielkich Hajduk, Świętochłowic, Siemianowic, Nowego Bytomia, Katowic przybyli gremialnie na rozprawę.

Z jednej i drugiej strony wystąpili na rozprawie wybitni adwokaci w liczbie kilkunastu. Sprowadzono na rozprawę kilka waliz różnych starich dokumentów, planów, rysunków itd. oraz opinii wybitnych prawników niemieckich. Wszystkie te dokumenty służyły skarczącym jako dowody w procesie. Rozprawa trwała cały dzień.

Wczoraj dopiero, o godz. 10 rano, Sąd opublikował wyrok w tej sensacyjnej sprawie. Pretensje skarżących zostały oddalone jako przedawnione.

Wyrok wywołał silne wrażenie i był przedmiotem gorących dysput i komentarzy.

Proces toczył się w Bytomiu ze względu na to, że instytucje jak: Szpital św. Ducha i Biskupstwo wrocławskie, znajdując się na Śląsku niemieckim.

Wszystkie śląskie organizacje i towarzystwa uczęły uroczystości imieniny Pana Prezydenta R. P. Profesora Ignacego Mościckiego. Przebieg licznych, podniosłych uroczystości podamy w przyszłym tygodniu, w specjalnym obszernym sprawozdaniu.

Narazie stwierdzamy, że uroczystości te miały przebieg wspaniałych manifestacji miłości i przywiązania do Dostojnego Gospodara Rzeczypospolitej Polskiej.

## Dziesięciolecie dyktatury Ulitza

Jeszcze jedną rocznicę przypominamy „Der Aufbruch” w swym n-rze z 1 lutego 1935 r. Mianowicie przed 10-ciu laty, w dniu 26 stycznia 1925 r. dokonał p. Ulitz doniosłej zmiany w organizacji Volksbundu. Zmarł wówczas pierwszy przewodniczący vcn Reitzenstein i łącznie z koniecznością obciążenia tego posterunku dokonał właśnie Geschäftsführer zmian strukturalnych. Skasowano mianowicie urząd I. przewodniczącego, kierownictwo zaś zarządu objął dotychczasowy Geschäftsführer, ztrzymując swój — skromny tytuł! Nie dojdą na tem: ów „niepozorny” Geschäftsführer wyposażony został w władzę daleko większą, niż dotychczasowi I-si przewodniczący, gdyż odtąd jego podpis nadawał moc prawną wszelkim aktom całego Volksbundu! Wprawdzie utworzono radę zarządzającą ziele administracyjną z przemydłem na czele, jednakowoż ciała tego nie wyposażono w żadną praktyczną władzę.

Takim to sposobem, pisze „Der Aufbruch”, dzięki prawdziwie mistrzowskiemu taktycznemu pociągnięciu jedynym panem, prawdziwym dyktatorem Volksbundu i mniejszości wogóle stał się Ulitz, a zrobił to tem sprytniej, że zdolał w dodatku zamaskować to swoje wyjątkowe stanowisko przez stworzenie pozorów wzmocnionej kontroli, nie istniejącej w rzeczywistości. „Der Aufbruch” czyni go też słusnie odpowiedzialnym wyłącznie za całe ubiegłe 10-letnie. Uczynił to p. Ulitz, zdaniem pisma, z czystego egoizmu, ażeby nasycić swą namiętność władzy. Uczynił bez skrupułów, pociągając w nieszczęście zupełnie niewinnych — von Plessa (?), którego zrobił malowanym prezydentem bez władzy i odpowiedzialności, ale ściągając za to na niego, jak pismo twierdzi, odium i robiąc z niego cel pocisków. (?) Pismo ma na myśli przegrana przez Plessa „rozgrzywę” z Państwem, ustanowienie zarządu przymusowego i skutki, jakie to pociąga za sobą dla tego i owego funkcjonariusza Niemca.

Ale pismo czyni odpowiedzialnym p. Ulitza nie tylko za „tragedię” von Plessa, oświadcza, że — wszystkie nieszczęścia, jakie spadły na mniejszość niemiecką, należy zapisać na karb jego osobisty, a to tem więcej, że od jego postanowien nie było żadnego odwołania, że, jak pisze „Der Aufbruch”: przeciwko ministrowi krajowemuż wnieść zażalenie, ale przeciwko orzeczeniu p. Ulitza nie ma żadnego odwołania!.

Organ młodnicemców wzywa p. Ulitza do natychmiastowego ustąpienia, wszystkie bowiem podwaliny i kolumny, na których wspierała się mniejszość niemiecka na Śląsku, zawaliły się skutkiem jego złej polityki. Nie uratuje też mniejszości nowy twór polityczny, „założony przez p. Ulitza pod nazwą „Deutscher Volksbund in Schlesien”. Jest to tylko jeszcze jeden z dowodów bankructwa polityki Geschäftsführera, że po 13 latach rządów w Volksbundzie musi się chwycić nowego narzędzia, jak się przed dwoma laty chciał odegrać przez założenie VI. oddziału młodzieźowego. Ale to narzędzie jest bezdusowe, a ludzie, którymi się otoczył, to nie są mężowie ale tylko bezwolne narzędzia — Strohmänner. Pismo wylicza tu Goletza, Kurzawe, Seffke i Rontschke, którzy jak wiadomo stanęli na czele nowic partii.

Co już w poprzednich artykułach zaznaczyliśmy — następuje obecnie zdaniem „Der Aufbruchu”: a mianowicie „Deutsche Partei”, która miała być podwalnią Volksblocku, w dużej części oparła się wyrobów śmierci, wydaniem przez Ulitza i frenduje. A więc jeszcze większe rozbiście zamiast skupienia.

# Gorszące widnisko w Radzie Miejskiej w Rybniku

### Prowokacyjna demonstracja chadecko-niemiecka w sprawie autonomii. — Dziwny wyznik wyborów do Biura Rady.

W obliczu gwałtownych wydarzeń w Rybniku podzielenia Rady Miejskiej, gdzie podobnie jak i w Katowicach ujawnił się sojusz chadecko-niemiecki. Ale o tem na końcu.

Posiedzenia Rady Miejskiej zagalę w zastępstwie chorągo prezesa Zellnera, wiceprezesa Kąsy, Przewodniczącego p. Kąsy i burmistrza miasta p. Weber odzyskali swoje sprawozdania z roku 1934. W następnym punkcie Rada uchwała odstąpić Tow. gmin. „Sokol” parcelę miejską przy ul. Giltwickiej pod budowę Szkolki. Ponadto przyznano Tow. gmin. „Sokol” subwencję sięgającą wartości oddanej parceli miejskiej. Skolek przystąpiono do uchwalenia budżetów na rok 1935/36, które przedstawiają się następująco: budżet administracyjny miasta Rybnika wynosi na rok 1935/36 — 1.621.000, budżet Miejskiej Zakł. Technicznych 877.115, budżet Raczni Miejskiej 173.500 zł. Przed uchwaleniem budżetów zabrał głos radny p. Karabanik z frakcji BB, który w imieniu klubu podniósł, że należało do dotychczasowy budżet trochę zreformować, a to w ten sposób, że niektóre pozycje mniej waży przełać na ważniejsze. Zaznaczył p. Karabanik, że dział oświaty traktowany jest w Rybniku po macoszemu, gdyż na Rybnik dotychczasowa suma przeznaczona w kwocie 57.000 zł jest stanowczo za mała i niewystarczająca. Wniósł przede projekt o przełanie pieniędzy z mniej ważnych pozycji na ten właśnie cel. Projekt frakcji BB. został jednogłośnie przez Radę przyjęty.

W uchwaleniu stopy podatkowej od budynku na rok 1935/36 postanowiono pobierać 2 zł rocznie od każdego 1000 zł. Z dniem 1 kwietnia postanowiono zaangażować lekarza miejskiego, który jako urzędnik miejski będzie zaliczony do grupy VII. W tej sprawie Magistrat rozpisze konkurs. Rybnickiej Fabryce Maszyn obniżono cenę prądu z 35 gr na 18 gr za jeden kilowat. Przepisano kredyty w budżecie 1934/35 Miejskich Zakładów Technicznych z 148 tysięcy na 183 tysiące, gdyż pierwsza suma okazała się niewystarczająca.

Zalutowano jeszcze kilka drobnych spraw, poczem przystąpiono do wolnych głosów. W wolnych głosach zabrał głos prezes frakcji Ch. D. poseł Prus, wylewając krokródylowe łzy nad rzekomym oplakaniem położeniem autonomii śląskiej. Starał się wzmówić w radnych, że na autonomię śląską robi się zamach. Wtrówał mu w tej gadanie radca miejski p. Klama. W końcu swego gładzenia odczytał p. Prus rezolucję „protestacyjną” i nawoływał radnych, do jej uchwalenia. Należytą odpawę dał p. Prusowi radni Plazek i Karabanik z frakcji BB, którzy w odpowiedzi oznajmił mu, że Rada Miejska nie jest areną polityczną, gdyż ma ona całkiem inne sprawy do załatwienia, a to sprawy samorządowe. Zdecydowaną odpowiedź dał prezesowi rybnickiemu Ch. D. p. wiceburmistrz Basista, który zaprzeczył jakoby Rząd Polski usiłował znieść autonomię śląską. Autonomia zostanie tylko zmodyfikowana, dla dobra i pożytku Rzeczypospolitej. Kto jest przeciwko temu zmodyfikowaniu, szkodzi interesom naszego państwa. Rezolucję p. Prusa poddano pod głosowanie i ku wielkiemu oburzeniu radnych BB. i licznie zgromadzonej publiczności rezolucja

przesłała większość głosów chadeckich i niemieckich. Chadey dla przeprowadzenia swego warchołstwa nie zawahali się zawrzeć „Bruderschaftu” z radnymi niemieckimi. Haniebny ten wytych do żywego oburzył radnych sanacyjnych, którzy nie tylko się głosowali przeciw rezolucji, ale głośno wyrażali swe oburzenie. W naprężonej atmosferze odbyły się w ostatnim punkcie wybory biura Rady miejskiej. Na prezesa Rady Miejskiej wysunęła frakcja sanacyjna dotychczasowego prezesa p. asesora Zellnera, zaś chadey postawili swego kandydata w osobie p. Prusa. Po sojusznicy demonstracji chadecko-niemieckiej w sprawie autonomii śląskiej należało oczekiwać ówniej sojuszu wyborczego chadecko-niemieckiego. Tymczasem przy wyborach do Biura Rady miejskiej oddała swa głosem na kandydata sanacyjnego p. Zellnera. Na wiceprezesa wybrano również kandydata sanacyjnego w osobie p. Kąskiego. Sekretarzem obrano p. Piałę z klubu niemieckiego, na zastępcę sekretarza p. Leńnika z klubu sanacyjnego. M.

Powyżej zamieszczone sprawozdanie mamy od naszego korespondenta w Rybniku. Ze strony redakcji uważamy za obowiązek dodać następujące uwagi: Przewodzącym nie rozumiemy dlaczego przewodniczący posiedzenia oddał pod głosowanie rezolucję protestacyjną, której treść wybiegła całkowicie poza uprawienia Rady Miejskiej. Nie rozumiemy również dlaczego klub sanacyjny przyjął pomoc klubu niemieckiego w głosowaniu do Biura Rady. Jeśli postępiamy sojusze chadecko-niemiecki, to tem samem nie możemy również pochwalić rezultatu wyborów, dokonanego do Biura Rady w Rybniku i to tuż po demonstracji sojuszu chadecko-niemieckim w sprawie autonomii.

Z ostatecznym wyrokiem naszym czekamy do chwili zebrania bardziej szczegółowych danych o przebiegu posiedzenia Rady Miejskiej w Rybniku. Już jednak na podstawie uzyskanych informacji wnosić można, że całość stosunków w rybnickiej Radzie Miejskiej przedstawia się bardzo chaotycznie i żoła niedubogłą. Do efektu tej wyborczej dokonanego we wspomnianym Radzie odnosimy się zasadniczo krytycznie.

Nie uznajemy dwu mlar w osądzie gwłdkł publicznych. Kryteria nasze obowiązują nie tylko w stosunku do postępowania chadeków,

lecz również w stosunku do sanatorów, którzy nie przestrzegają zasadniczej linii, jaka zawsze i wszędzie musi być przestrzegana.

## Smierć trzech osob w płonacej will

Hangoon. Przy pożarze willi podmiejskiej zgał tu kap. Hamilton z dwójciem dzieckł.

## Gwał k łosprowie...

# W znaku i wieku elektryki...

Reklama a rzeczywistość. — Wcale nie „elektrycznie”. Skutkiem tyj „elektryki” są tyż pierony.

Róbcie se wszystko elektryka! Swięćcie, warcicie, topcie, biglujcie, zakładajcie lo ni j rozmatajcie silniki do różnych maszyn i noczymio; leccie se tyż elektryka, śmiaćte i szcztokujcie; możno hnet tyż elektryka zostajcie boczonia, coby uzupełniać lu dnośb, bo na starodowne sposoby nima pono dżioskł czasu ani pieniadzów.

Takby możno mynić, że takie bezma i na ta podoba oħrośny i utłoki rozdawia elekrownie. I kiejnkiej tyż zrobia coś za darmo abo obniżom cyny pradu. Ale eny kieiry chcyi se nato, to se dziejyroy obejzdy ta sprawa zbliśka, mo i lccykandy je rod, ale nie dyckł. Musza ednak pedzić, że tam nie zawsze winne sa elekrownie, eny instalatory — pateroki, łosobliwie, kie j edyn drugumy robi na schwol. Ale kie j tyż se robi tako reklama skirz elektryki, toby już jedyn moć uinąć, że koźde zamówiyne w elekrowni” bydzie tyż hnet wykonyane, prawie „elktrycznie”, bezma „pieronem”. Ale ni z tego. Bo koźde zomowyie musi być w biurze elekrowni dziejyroy zapisane w ksiązka, a że jesczty tam nie naszkryfali lo niem, to możno pisać i telefonać, abo nie zrobisz nic. Dziejyroy, kie j tam miał niečo czasu, coby tywoe piśnio tyż wrazić, dziejyroy wtydy idzie ta sprawa po koleł, czasem i prawie „elktryka”. Nie

## Pogłoski o plebiscycie w Austrji

Wiedeń. W austriackich kołach politycznych panuje pewne zaniepokojenie z powodu pojawiających się w ostatnich dniach pogłosek, jakoby Niemcy uszczępniali przystąpienie do aktu nadmorskiego od przeprowadzenia przedawm w Austrji plebiscytu w sprawie Anschlusu.

Ze strony narodowej zaznacza się tu w związku z temi pogłosekami, że o rozpisaniu plebiscytu w Austrji decyduwać może tylko rząd austriacki. Wzruszenie stawiane tego rodzaju żądani z graniczy stanowi atak na niezależność i suwerenność Austrji. Porównanie z plebiscytem w Zagłebiu Saary jest w tym wypadku niewłaściwe z tego powodu, że Zagłebie Saary od dawna było częścią Rzeczy niemieckiej, podczas gdy Austrja była zawsze państwem samodzielnem.

wym jak eny kie j indyzyj, ale tak je w Górnych Łaziskach.

Kie j sie myńszkańcy na to skarzają wcciągaj na nowe myńszkańcie, a nima świałta ani inkszygo pradu, to elekrownio pado, że gospodarz chauny nie nie wplacił, to ni mogą wciągnąć kabłow. Mają prawie, ale boroki lokatory dostaja krótkiygo spiecio nerwów.

Ale kie j gospodarz ednak wplacił swoja zaliczka abo cłki „ryczół”, a jesczty nima pradu, to co? A kie j tyż cłko chaupa zamieszkało i wyszyje eny ze świyćkama łotaj na niyj, robi se prawy „szabes”, borok gospodarz pisze i telefonuje, że wkońcu musi som jechać osobiełie; no i aby wciągną go do ksiązki. Ale zaś już zatem niedziela abo i dwa świetła, a doma niewleło robić moźno, czytał i piśać już bardzo malo. I tak w tym „wieku elektryczności” prawie z łaski elekrownie świyćci sie szabawkami, a kieiry mo jesczty, to i niebezpiecznym karbidkami abo smrodlawymi łampkami naftowymi. A pływne lampy elektryczne wisza se i świetują jako będące „na urłonie przymusowym”.

Okrom niebezpiecznystwa pożaru sa jesczty i inksze w takich chaupach bez elektryki a mitezgi czasu i inkszyj ostydy nichto nie obrachuje.

Wkońcu z tyj cłki tyj elektryki, choć nieobecnij, wyniko nastęstwo blank przyrodzone — pierony, cłtorem i zastępstwie łonyj elektryczności ciskają ci, co „łakna i pragna sprawiedliwosci” i łonyj elektryki. I wolaia: Światła!

Borok Żelick dżioskł tyż skirz takiygo „elektrycznygo” zaprowadzenie świałta elektrycznygo” musi przymusowo świetować; a jo, cłtóry mu jako kamratow pomocy przekładać sie i poświęcać tym nowy kwatiry, tyż ech telo zmierzć, że już ni mom czasu na delsego zmitrać.

Ale Wom padom, s łonec, światłem elektrycznym je kie j nie kie j lccykandy tako „pieronko” sprawa. Gueñtik.

## Ś. p. Aldona Bazalówna

zmarła była długoletnią członkinią Związku Nauczycielstwa Polskiego, brała czynny udział w walce b Niepodległościowych i w pracach społecznych. Smierć jej wywołała głęboki żal wśród nauczycielki, koleżankiwa i miejscowego społeczeństwa.

Żwiakz Nauczycielstwa Polskiego Pogrzeb odbędzie się dnia 9. b. m. o godz. 9-tej rano z kaplicy Szpitala Miejskiego w Chorzowie.

## ANTONI HRAM.

# W pajęczej sieci

Powieść sensacyjna. (Ciąg dalszy).

— Ależ Halina nie jest aż tak naiwna, aby zawierzyć pustym słowom nieznanego jej wcale człowieka... — wyraził Borzęcki powątpiewanie. — Tak pan mówi, operując męskimi kategorjami myślenia, — uśmiechnął się Dąbrowski. — Jednak ciekawy jestem, — mówił dalej, — jak by pan postąpił, gdyby w tej chwili, wcale niepozostawiając się u pana jakiś tajemniczy jegomość i oświadczył, że pańska narzeczona znajduje się w jego mocy i zginie, jeśli pan nie wlaćci żądanej przez niego kwoty. Wątpię, ażeby pan to zbagatelizował, chociaż jest pan mężczyzłą... Borzęcki nie odpowiedział. W duszy przyznawał słuszność aspirantowi, choć nie mógł pogodzić się z myślą, aby ludzka bezczelność mogła osiągnąć takie granice. W dodatku zbył był przygnębiony własnym nieścisłością, aby wysłać się na rozstrzygnięcie tego rodzaju problemów. Korzystając z jego milczenia, Dąbrowski mówił dalej: — Narazie nie widzę żadnego możliwego związku pomiędzy owym tajemniczym spótkaniem, nad brzegiem morza, a sama

zbrodnią. I może dobrze się stało, że pana Wirśka zarała ten szczegół na śledztwie, gdyż to mogłoby jedynie jeszcze bardziej zakłócić sprawę, a w samej rzeczy nie przyczyniłoby się do odszukania mordercy. Dla nas jednak w tej chwili najważniejszą sprawą jest zniknięcie panny Haliny. I kto wie, czy nie tutaj należy szukać związku z tem, co jest zawarte w tym zagadkowym liście... — Nie widzę tego związku... — wyraził Borzęcki swoje zdanie. — Panie Zwymuncie, — rzekł aspirant z widocznym ożywieniem, — w tej chwili tyż zaczynam wiele rzeczy rozumieć, których pan, nie znając materiału śledczego, nie może narazie pojąć, a mnie, niestety, nie wolno w te sprawy wtrącać niczko nigdy... Jeżeli jednak chce mi pan towarzyszyć w mej jutrzejszej wyprawie, mającej na celu możliwie wzajemne naświetlenie tej sprawy, to proszę czekać na mnie o godzinie dziesiętej rano na dworcu. Narazie nie więcej panu powieścić nie mogę. Borzęcki wyciągnął rękę na znak zgody.

## ROZDZIAŁ VIII. W szponach szantażu.

Himmer ziewnął, przeciągnął się, aż zatrzeszczała drewniana przeca, stanowiąca prawie jedyne umiejklowanie cyrkowego wozu, a następnie, nie wstając, sięgnął ręką po stojącą obok łóżka butelkę. Jednym potężnym haustem wypróżnił ją do reszty, poczem ciałną w ką, aż szkło rozprysło się w tysiączne odłamki.

— Kihil... — wrzasnął, unosząc nieco głowę. Drzwi prowadzące do drugiej części wozu zakrzypiały i ukazała się w nich blada, wylękła twarz dziewczyny. — Cnodź tu!... — Usiądź... — rzekł ochryplym głosem, robiąc jej miejsce obok siebie na przycy. Usiadła posłusznie i z trwoźnym oczekiwaniem patrzyła w wstrętną, beczelną twarz leżącogo inężczyzny. — Potrzeba mi dwieście złotych... i to do jutra... rozumiesz?... — Rób co chcesz, a pieniądze muszę mieć jutro rano, bo inaczej... wiesz sama... — wskazał wzrokiem wiszący na przeciwległej ścianie bykowiec. — Wilhelm, zrozum, że on mi nie da jednego grosza; on już na obiad nie ma... Ostatnią pensję zabrał mi za długi. Sto złotych, które ci dałam w zeszłym tygodniu, otrzymał za sprzedazy swojego futra... Jemu nikt nie pożyczczy... Sprzedam swoje kolczyki, może ci to wystarczy narazie... — mimo doznawanej odrazy, przytuliła swą Urobną twarzyczkę do oszczędnej bliźniaki, gdyż opryskła, obsypując ją deszczem pocałunków. Nicieśliwym, brutalnym ruchem swej muskularnej ręki odepchnął ją od siebie. — Nie próbuj zamydlać oczu, Kiki, —

rzekł z szyderczym uśmiecchem. — Twoje pieszczoły dobre są tylko wtedy, jak łóżka jest w kieszeni i butelka na stole. A co do kolczyków, to wارا ci niemi rozporządzać, są moje razem z tobą. Mogę sprzedać kolczyki, ale mogę i ciobie, jak mi się tak spodoba. Rozumiesz?... Kiki zwiesiała głowę. Wolała nie nie mówić aby nie drażnić Himmera, który z łada powodu wpadał w furję wściekłości, a wówczas niemilosłernie złączał się nad i... Słaba, steroryzowana dziewczyna żyła ustawicznie pod groźbą potężnej pięści Wilhelma, spełniając z uległością wszystkie jego życzenia, które w ostatnich dniach poczęły wzrastać do granic niemożliwości. Lecz o tem drab nie chciał wiedzieć i jeżeli Kiki w wyznaczonym terminie nie postarała się o żądany sumę, wówczas wściekłość Himmera wyładowywała się na niej, w postaci piekających jak rozpalone żelazo, rązów bykownika. Z początku dziewczyna chciała porucić cyrk i ucieczką ratować się przed Ertalań przemocą tej bestji w ludzkim ciełie, jaką był Wilhelm Himmer. Lecz ten w porę przewyżzył jej zamiar i skatowawszy wprost do nieprzytomności, zagroził jej zamordowaniem, na wypadek powtórzenia próby ucieczki. Nic więc dziwnego, że Kiki w milczeniu znosiła straszna udrękę, stając się bezwolnym narzędziem w reku łotra. Jego pieszczoły, dochodzące do granicy wyjudzenia, paliły ją ogniem wstydu i poniżenia.

# Wiadomości bieżące.

Sobota  
**9**  
lutym

**Dziś: Apolonij.**  
**Jutro: Scholastyk**  
**Wsch. sl.: 7,9.**  
**Zach. sl.: 16,49.**

### (-) Wyląd Panu Wojewody do Warszawy.

Wczoraj w godzinach rannych odleciał samolotem do Warszawy w sprawach urzędowych P. Wojewoda dr. Grażyński.

### (-) Delegacja Pol. Zw. Absolv. Szkół Górniczych u P. Wicewoiewody Saloniego.

W piątek 8-go bm. została przyjęta przez P. Wicewoiewodę dra Saloniego delegacja nowozałożonego Pol. Zw. Absolv. Szkół Gór. w osobach koleżanek: W. Sławieńskiego, A. Boty, R. Szarowskiego, L. Kotuli i R. Peckli celem zapoznania P. Wojewody z celami i zadaniami Związku. Odnosne dane zostały złożone na piśmie z uzasadnieniem, że działalność Związku obejmować będzie teren całej Polski ze względu na znajdujących się absolwentów w różnych gałęziach przemysłu, a mianowicie w odkrywkach rudy, kamieniołomach itp. P. Wicewoiewoda przyrzekł delegacji pełne porządki ze strony Władz, uznając potrzebę organizacji podobnego rodzaju. Wobec tego zwracamy się do koleżanek asocjowanych — Pciaków, aby zgłaszały przystąpienie na członków pod adresem: Pol. Zw. Absolv. Szkół Gór. Katowice, ulica Ks. Daniłota 8 parter na prawo.

### (-) Formularze o nieszczęśliwych wypadkach.

Sprawa ujednolicenia formularzy o nieszczęśliwych wypadkach dla przedsiębiorstw wchodzi w stadium realizacji. Dotychczas istniały różne formularze w okręgach, Śląskim, Krakowskim i Warszawskim. Obecnie Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej w porozumieniu z Ministerstwem Przemysłu i Handlu opracowuje jednolity typ formularza dla rejestrowania nieszczęśliwych wypadków w kopalniach. Prawo do podrobienia za 3 — 4 miesiące jednolity typ formularza dla całej Polski będzie gotowy jako obowiązujący wszystkie przedsiębiorstwa górnicze.

### (-) Egzamin techników dentystycznych.

Ministerstwo Opieki Społecznej zawiadamia, że egzamin na uprawianych techników dentystycznych przewidziany w paragrafie 4 ustęp 1 litera a) rozporządzenia Ministra Opieki Społecznej z dnia 23 października 1934 r. wydaty w porozumieniu z ministrem P. i O. S. (Dz. U. R. P. 103 poz. 922), odbędzie się w gmachu Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie w dniach 15 marca br. i następnych.

### (-) Nowy oddział Robotniczego Instytutu Oświaty i Kultury im. Stef. Żeromskiego Katowice-Dab.

2 bm. odbyło się konstytucyjne zebranie Robotniczego Instytutu Oświaty i Kultury im. Stef. Żeromskiego w Katowicach-Dab., zwołane z inicjatywy miejscowego Zarządu ZZZ, prezesa oddziału Zależę z Wicharego: Wydziału Okręgowego. Po relacjami organu zacytowanym wygłoszone przez prezesa Wydz. Okręg. p. prof. P. Muszka wybrano Zarząd z prezesem Pigią Robertem na czele. W niedzielę 10 bm. urządzą nowozałożony oddział o godz. 10-tej w lokalu p. Kosza 1. Zebranie oświatowe, na którym p. Bułka wygłosi odczyt.

### (-) Wzmocniamy polski stan posiadania na ziemiach zachodnich.

1) W pow. cie szamotulskim (woj. poznańskie) jest do nabycia w tednej z ws. obiekt gospodarczy, składający się z 3 domów, 12 morgów ziemi psennej oraz żywego i martwego inwentarza. W dwóch z powyższych domów mieszają lokatorzy, trzeci zaś, w którym mieszka się restauracja i 7 pokoi, jest wolny. Cena 2000 zł. Wpłaty — 1/2 sumy, reszta na hipotekę 2) W pow. cie wągroweckim (woj. poznańskie) jest do nabycia p.światłość, składająca się z 26 morgów bardzo dobrej ziemi w jednym planie, z zabudowaniami maszynowymi i garażami skórz. z inwentarzem żywym i martwym, kompletnym, domem mieszkalnym z 9 ub. kłaciami (3 lokatorów), garbarnią w pełnym ruchu. Dochód roczny 1.475 zł Cena 17.000 zł. Blizszych informacji udzieli zainteresowanym — po nadesłaniu znaczka pocztowego na odpowiedź — Dyrekcja Okręgu Poznańskiego „Polskiego Związku Zachodniego” w Poznaniu, ul. Fredry 7.

### (-) Władzy oszczędnościowe w PKO, w styczniu 1935 r.

W miesiącu styczniu wkłady oszczędnościowe, jak również liczba oszczędzających wykazały dalszy bardzo poważny wzrost. Wkłady oszczędnościowe we wzrosły o 16.987.415 zł, oszczędzających wzrosła w tym czasie i liczba oszczędzających w PKO. W ciągu stycznia br. PKO. wydała 45.760 nowych książeczek oszczędnościowych, oszczędzając na dzień 31. I. 1935 r. 1.516.885 książeczek.

### (-) „Maskarada” w Kole Towarzystwie w Katowicach.

Przyjmujemy o dziesięciu maskaradzie w Kole Towarzystwie w Katowicach, ul. 3-go Maja 11, (początek o godz. 22). Niebawem zainteresowane, jak e maskarada ta wzbudziła w wiarach towarzyskich Śląskich, pozwala rościć nadzieje, że będzie ona atrakcją tegorocznego sezonu karnawałowego. Nieliczne pozostałe zaproszenia (imienne) można otrzymać w sekretariacie Kole Towarzystwa o godzinie 11 — 13 i 18—20.

## Ambasador sowiecki w hucie „Pokój”

Chorzów, 9. 2.

W drugim dniu swego pobytu na Śląsku, ambasador sowiecki w Warszawie p. Dawitjan zwiędził w towarzyszyństwie rady handlowego Tamarina hucie

„Pokój” w Nowym Bytomiu. Po zakładach huty „Pokój” oprowadzał gości naczelny dyrektor p. Surzycki. Po zwiedzeniu huty dyrekcja podejmowała gości sowieckich śniadaniem.

## Nieuczciwe metody właścicieli firmy „Franbol”

Z oskarżycieli stali się oskarżonymi. — Sprawę znów odroczone.

W dniu wczorajszym Sąd Okręgowy w Katowicach pod przewodnictwem sędziego dr. Herwego rozpatrywał sensacyjną sprawę przeciwko właścicielom firmy cukierkiczej „Franbol” z Warszawy, Ignacemu Kleibasiskiemu, jego synowi Tadeaszowi oraz warszawskiemu macherowi Kazimierzowi Kohnowi.

Sprawa przedstawia się b. sensacyjnie. Przedstawicielstwo cukrów i czekoladek f-y „Franbol” z Warszawy na teren Katowic otrzymał p. Jerzy Szwajcer, który na ul. Dyrekcyjnej w Katowicach przy dużym nakładzie pieniężnym otworzył produkcję tej firmy. Do marca 1933 roku p. Szwajcer prowadził przedstawicielstwo wyrobów f-y „Franbol”, poczem zamierzał objąć przedstawicielstwo innej firmy cukierkiczej, a mianowicie Lardellego.

Kleibasiscy, ojciec i syn, dowiedziawszy się o tem, z obawy przed konkurencją, zgłosili w prokuraturę w Katowicach za pośrednictwem Kazimierza Kohna, iż Szwajcer dopuścił się sprawniewierzenia ze szkoda dla firmy „Franbol”, a ponadto uprawia nieuczciwą konkurencję,

bowiem towary firmy „Franbol” kazał opakować w papiery z etykietem firmy „Lardelli” i pod tą nazwą je sprzedawał.

Na skutek tego doniesienia prokuratura w Katowicach przeprowadziła ścisłe dochodzenia, które jednakże wykazały, że oskarżenie całe jest bezpodstawnie i dyktowane było jedynie chęcią zemsty celem osiągnięcia materialnych zysków.

Wówczas ostrze oskarżenia zwróciło się przeciwko oskarżycielom. Prokuratura zrobiła z późniejszego doniesienia użytek i w rezultacie Kleibasiscy, ojciec i syn, oraz Kohn znaleźli się na ławie oskarżonych.

Oskarżeni za wszelką cenę unikają rozprawy i siate ją odroczać. Również i wczoraj Sąd sprawę odroczył, bowiem nie stawił się na sprawę obrońca oskarżonego Kohna, mec. Czapryński, zaś obrońca Kleibasiskich p. mec. Dreszer z Warszawy nieobecność oskarżonego Kleibasiskiego Ignacego usprawiedliwił jego chorobą. W świecie przemysłu cukierkiczej rozprawa wzbudziła wielkie zainteresowanie, gromadząc na sali sporą ilość osób.

## Zasypani górnicy na kop. „Matylda” będą wydobyć za 2 dni

Lipiny, 9. 2.

W związku z katastrofą, jaka wydarzyła się onegdaj na kop. „Matylda” w Lipinach, w dniu wczorajszym bawiła tam komisja w osobach wiceprokuratora dr. Malczyka i delegata Urzędu Górniczego inż. Hanasiewiczza, celem zorientowania się w okolicznościach i przyczynach wypadku. Jak się okazuje, dla dotarcia do mie. sca, w którym znajdują się zasypani dwaj górnicy, trzeba

przebić chodnik długości około 6 mtr. Akcja ratunkowa jest utrudniona z powodu gromadzącego się węgla. Drużyna górnicza posuwa się bardzo powoli, przy zachowaniu wszelkich środków ostrożności. O ile nie zajdą nieprzewidziane okoliczności, istnieje prawdopodobieństwo wydobycia zasypanych za 2 dni. W każdym razie niema już nadziei na uratowanie zasypanych górników.

## Cała rodzina uległa zaczadzeniu

7. bm. zgłosił na posterunku policji w

Knurowa, że jego współlokator 47-letni Mrowiec Józef wraz z żoną i trzema córkami uległ zaczadzeniu tlenkiem węgla, wydobywającym się z pleca. — Do śmiertelnego zatrucia nie došlo, gdyż najstarsza córka Aniela w porę się przebudziła i zaalarmowała mieszkańców domu. Na miejsce wypadku sprzedawono niezwłocznie lekarza dr. Bo-

dnera z Knurowa, który udzielił całej zatrudnej rodzinie pierwszej pomocy. Według orzeczeń lekarza, ofiarom wypadku nie poważniejszego nie grozi. Winę tragicznego wypadku ponosi właściciel domu Szczędzina Piotr, który mimo uprzednich upomnień przez Okr. Urzędowy w celach naprawy wadliwych kominów kamienicy, nie uczynił tego. Na winnego sporządzono doniesienie karne.

## Draglem w głowę

Bestjiński napad w Markłowicach.

Markłowice, 9. 2.

6 b. m. odbywała się uroczysta gwiazdka w lokalu Mikki w Markłowicach Dolnych, urządzona przez Młode Polki. Po zakończeniu uroczystości usiłował wtargnąć do sali znany awanturnik Garbulewski Józef z Markłowic, który wyrwana z plotu sztacheta powybijał w sali kilka okien. Na odgłos tłuczonego szkła, Kubica, — dzierżawca wspomnianego lokalu, wyszedł wraz z żoną na podwórze. W

chwili, gdy Kubicowa znalazła się w korwiarzu, wyskoczył z ciemnego kąta niejaki Kozidor Mikolaj, uzbrojony w drag i z całej siły uderzył K. w głowę. Zalana krwią, usunęła się na ziemię, łamiąc przytem prawą nogę powyższej kostki. Nieprzypadną odwieziono do szpitala pow. w Wodzisławiu. Stan ofiary jest bardzo groźny, gdyż istnieje obawa zapalenia mózgu. Bestjiński osobnik, po dokonaniu napaści na bezbronną kobietę, uciekł.

### (-) Uniwersytet Powstajemy w Katowicach.

Ze względu na dużą frekwencję wnieśliśmy się — wpis na Uniwersytet przedłożono do 12 lutego. Wpis przyjmujemy: co godzinie (prócz niedziel) od godz. 10 — 13 w Domu Ośw. w Katowicach (Francuska 12. II p.). Otwarcie Uniwersytetu odbędzie się 12 II br. o godz. 18.30 w Domu Oświatowym.

(-) Projekt ustawy o gminach miejskich. Śląska Rada Wojewódzka na posiedzeniu w dniu wczorajszym uchwaliła projekt ustawy o gminach wjejskich, który niebawem wpłynie do Sejmu Śląskiego.

## Składajcie datki na pomoc dla bezrobotnych

### (-) Dziś Raut Tow. Polek.

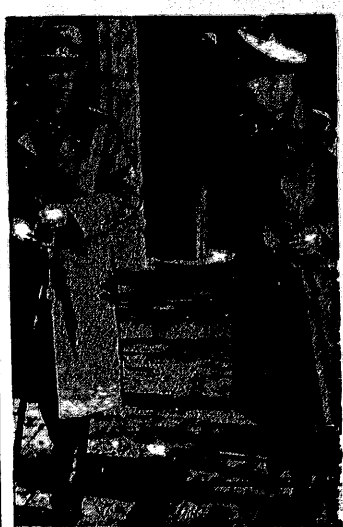
Jak już zapowiadaliśmy, w dniu dzisiejszym w salach recepcyjnych Sejmu Śląskiego odbędzie się Raut Towarzystwa Polek: 50 proc. dochodu przeznaczają na rzecz Śląska Opolskiego.

### (-) Niepozadana wizyta.

Kajdas Emilia, lat 27 bez stalego miejsca zamieszkania, w czasie nieobecności domownika, wyszła do mieszkanka Pietruszkowej Agnieszki w Katowicach, przy ul. Szopena 8 i skradła garderobę damska, wartości około 250 złotych, poczem zbiegła.

### (-) Amator mandarynek.

Pod zarzutem kradzieży kilku skrzynek mandarynek z furmanki pewnego handlarza z W. Hładku, przytrzymano na ul. Włocławskiej w Katowicach Ochoła Zygmunta z Zależę. Sprawy odebrano 3 skrzyńce mandarynek.



Komendant niemieckiej szkoły kawalerji w Hsinowierze gen. Dalwigk z Lichtenfelda w towarzyszyście atache wojskowego ambasadora niemieckiego w Warszawie gen. Schindlera oraz oficerów niemieckich plk. Kruegerem i mjr. Vogtem opuszczają gmach Ministerstwa Spraw Wojskowych po złożeniu wizyty w Departamencie kawalerji.

### (-) Tragiczny zgon szofera.

W ustępie domu nr 1, przy ul. Stanisława w Katowicach, znaleziono zwłoki szofera Sobczyka Wiktora, lat 26 leżącego z Katowic. Dochodzenia wykazały, że śmierć nastąpiła przez zatrucie gazem świetlnym, wydobywanym się z przewodu gazowego, zainstalowanego w ustępie. Zwłoki przewieziono do szpitala miejskiego w Katowicach.

## Z Katowickiego

### (K) Jubileusz Ojca Świętego.

W niedzielę, 10-go bm. odbędzie się w Kościele parafialnym w Mysłowcach pontyfikalne nabożeństwo celebrowane przez ks. Biskupa dra Tromboszcza na intencje Ojca Świętego, od polskich towarzyszy katolickich. Po sumie o godz. 12 odbędzie się uroczysta akademja w kinie „Union”. Komitet uprasza parafian o gromadnie wzięcie udziału w uroczystościach.

### (K) Nowe władze Zw. Podoliceców Rezerwy w Makoszowach.

Na ostatnim walnym zebraniu dokonano wyboru nowego zarządu, który przedstawia się następująco: Prez. — Lapsz Gerhard, zast. — skarbnik — Gicz, kom. Garbulewski, zast. — W. Weinstein, sekretarz — Fabisz, zast. Leboda, Kuska, komisja rewizyjna: Jaskula, Dudek, Szyra, lawicy: Naczyński, Geniarz, sad kol. Pyzek, Walocha i Hila, ref. prasowy Kukuczka.

### (K) Godziny urzędowe w sekretariacie NChZP.

Sekretariat NChZP, w Mysłowcach ul. Wodzisł. we wtorki i piątki: od 17 do 21 w hotelu „Pracycuskim”. ul. Powstańców.

### (K) Nowe władze koła OZPR, w Janowie.

3 bm. odbyło się w lokalu p. Koryby Wałne Zebranie Koła, któremu przewodniczył p. Zambeck. Do zebranych przemówił kol. Zambock. Po wysłuchaniu sprawozdania ustępującego Zarządu i udzieleniu mu absolutorium przystąpiono do wyboru nowych władz koła w następującym składzie: Negro — prezes, Szczyg el. — zast. iuszki — sekretarz, Tomecki — zast., Matu-szycz — skarbnik, Zawisz — komendant. Przybyłka — zastępca.

### (K) Nowo założona placówka OMP, w Klodzie.

Zebranie konstytucyjne OMP, w Klodzie odbyło się 13 ub. bm. i zagalę je prezes grupy miejscowej Zw. Powstańców, Si. p. Mieszczanina. a przewodził p. Golabek, który wygłosił referat. Po przeczytaniu regulaminu wybrano władze Oddziału: pp.: Gaiłosa Roman — (prezes), Kotas Józef, Frenlich Maks, Misiwiec Kazimierz, Kasparek Fryderyk. Opiekunem Oddziału został wybrany kierownik szkoły p. Kwasiński Emil.

## Z Chorzowa

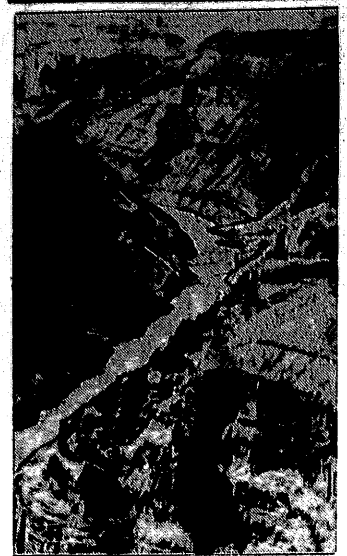
### (-) Dyżur lekarski w Chorzowie.

Dyżur niedzielny dla członków tut. Kaszy Chorzoch w dniu 10 bm. pełnić będą po: lekarze: dr. Rieder zam. w Chorzowie II, ul. 3-go Maja 12 i dr. Lex zam. w Chorzowie III, ul. Kościel. na 1. Dyżur trwać będzie od soboty, godz. 12 w południe do poniedziałku godz. 8-rano.

(-) Interesujący odczyt w TGL w Chorzowie. W przyszłą niedzielę, 10 bm. o godz. 17.30, w sali wykładowej TGL, przy ul. Sobieskiego 2, wygłosi interesujący odczyt, ilustrowany obrazami i slajdami — Doc. Uniw. Jag. ell. dr. Edward Pawiendorfer — p. „Śląsk przed milionami lat”.

(-) Propagandowy kurs stenografii polskiej w Chorzowie. Dodatkowe wpisy na propagandowy kurs stenografii polskiej odbędzie się 11 lutego w Gimnazjum przy ul. Głównajnej, o godz. 18 w klasce nr. 20. Ze względu na rozporządzenie w tym dniu wykładów, późniejsze zgłoszenia nie będą uwzględnione.

U osób przygnębionych, wyczerpanych, niezdolnych do pracy naturalna woda gorzka Francuska Józefa pobudza ślimak, wzmacnia zdolność myślenia i chęć do pracy.



W Ameryce ukończono wielką zapórę wodną na rzece Colorado, której budowa trwała 4 i pół roku i kosztowała 385 milionów dolarów. W końcu ubiegłego tygodnia spuszczone obrotownie drzwi zapory i od tej chwili zaczęło tworzyć się sztuczne jezioro, które całkowicie zapełni się dopiero po upływie trzech lat, rozlewając się na obrotliwej przestrzeni 180 kilometrów. Odbudowano turbiny wodne, zbudowano obok zapory i poruszane wodą, dostarczając będąc taniego prądu elektrycznego do miast południowej Kalifornii.

## Z dyskusji w Komisji Budżetowej Sejmu Śląskiego

Katowice, 9 lutego. W czwartek przystąpiła Komisja Budżetowa Sejmu Śląskiego pod przewodnictwem p. posła dr. Włodzisława Dobrowicza na posiedzenie, które trwało przeszło 4 godziny, do szczegółowej dyskusji nad budżetem. Budżet Śląskiej Rady Wojewódzkiej referował p. poseł Włiteczak. Przyjął go prawie w całości, odrzucając tylko 3 pozycje. W dalszym przewidziano między innymi subwencję na Woj. Komitet Wychowania Fizycznego, Towarzystwo Przyjaciół Teatru, Teatry Ludowe, Biały Krąg, Śląską Pomoc Naukową, Harcerstwo, Śląski Instytut Naukowy, Straż Pożarną, Tow. Przyjaciół Nauk i inne. Budżet Sejmu śl. referował p. poseł Sikora. W dyskusji zaproponował p. poseł Kapucyński obniżenie diet poselskich o 50%. Wniosek ten niestety odpadł. Pray pozycji, dotyczącej funduszu dyspozycyjnego. Maraz. Sejmu wystrzymali się od głosowania przedstawiciele klubu

N. Ch. Z. P.'z uwagi na deklarację klubową, złożoną w Sejmie. Przystąpiono następnie do budżetu szkolnictwa. Bardzo ciekawy i treściwy referat wygłosił referent sprawy p. poseł Syska, który omówił prawie wszystkie najważniejsze zagadnienia interesujące szkolnictwo. W dyskusji przemawiali poseł Sikora, Bronel i Krzewczyk. P. naczelnik Wydziału Oświecenia dr. Kupeczyński zamknął dyskusję dłuższymi, bardzo ciekawymi i interesującym przemówieniem, w którym nakreślił plan i program pracy i zamierzeń Wydziału, oraz wyjaśnił szereg konkretnych kwestyj podniesionych podczas dyskusji w formie zarzutów lub zapytań. Po tem przemówieniu przystąpiła komisja do przejrzania poszczególnych pozycji wydatków osobowych i rzeczowych wszystkich działów szkolnictwa. Przyjęto cały budżet szkolnictwa bez zmian. O godz. 8½ wieczorem odróczył przewodniczący posiedzenie, zapowiadając dalszy ciąg na poniedziałek.

## Z obrad Magistratu m. Chorzowa

Onegdaj odbyło się pierwsze posiedzenie Magistratu m. Chorzowa pod przewodnictwem nowoobranego prezydenta p. posła Grzesika Karola. Po omówieniu szeregu spraw bieżących, p. poseł Grzesik wygłosił dłuższe przemówienie, w którym podkreślił konieczność restrykcji i wstrzymał się od wydatków oraz poczynienia jaknajdalszych oszczędności ze względu na stwierdzenie deficytu budżetowego w wysokości przeszło pół miliona złotych. Dalko idąca oszczędność będzie pierwszym warunkiem zrównoważenia budżetu m. Chorzowa. W tym kierunku

wydane zostaną specjalne zarządzenia oraz poddany zostanie gruntownemu zbadaniu dział wydatkowy.

Na marginesie objęcia stanowiska prezydenta m. Chorzowa przez p. posła Grzesika, należy zaznaczyć, iż nowy ojciec miasta po zapoznaniu się ze swym personelem biurowym, rozpoczął inspekcję poszczególnych działów administracji miejskiej. Onegdaj p. poseł Grzesik bawił w rzeźni miejskiej, gdzie dokonał gruntownej lustracji, zaznajamiając się z systemem pracy w tej instytucji.

## Zamłast na bal — do szpitala

Tragiczny wypadek w Stanowicach.

3 bin. w godzinach wieczornych wchodziła się Polokówna Berta, zamieszkała w Szczekowicach, pow. Rybnik, na bal maskowy. W tym celu wstąpiła w Stanowicach do swej krewniej Płaszczkowskiej Albiny i tam ułożyła maskę — sporządzoną z materiału puszystego, przedstawiającego bałwana śnieżnego. Wychodząc z mieszkaną, zaczęła sobie przyswyciać w ciemnym korytarzu lampą karbidową. W pewnej chwili Polokówna poślizgnęła się na gładkiej posadzce korytarza, pochylając się w stronę lampy, niesionej przez małąletnią córeczkę Płaszczkowskiej, Helenę. Od półroczenia zajęła się momentalnie suknią Polokówny i w oka mgnieniu stanęła cała w płomieniach. Na krzyk nieszczęśliwej, zbiegli się domownicy i ugasiли ogień na sukniach „baletnicy”. Silnie porażoną odwieziono ją niezwłocznie do szpitala Spółki Brackiej, gdzie jeszcze dotychczas nie odzyskała przytomności.

Wypadek ten spowodowany był przez to, że Polokówna nie miała przy sobie żadnego przedmiotu, któryby mógłby ją uratować. W chwili wypadku Polokówna była w stanie nieprzytomności i nie mogła się wyprostować. Wobec tego, gdyby nie przybiegli domownicy, Polokówna prawdopodobnie zmarłaby. Wobec tego, Polokówna została przewieziona do szpitala Spółki Brackiej, gdzie jeszcze dotychczas nie odzyskała przytomności.

(S) Wałne Zebranie Oddziału Młodzieży PZP. w H. Haldubach. 6 bin. odbyło się w Kasynej Urzęd. huty Batory w Wielkich Hajdukach walne zebranie, pod przewod. Węglarczyka; wybrano jednogłośnie następujący zarząd: p. Braniczyk W. (prezes) p. Proszkowsky W., Kurkusowska J. p. Smolarczyk, p. Poloka H., p. Dziura Paweł, p. Pałak K. i p. Kuczerka A.

## Z Pszczyńskiego

(P) Owacja strzelców dla Pana Wojewody. Podczas gościnności Wojewody Śląskiego dr. Grażyńskiego w Pszczyźnie 3 lutego z okazji walnego zjazdu Tow. Polek, kompania pszczyńska Związku Strzeleckiego zgłosiła owacynie powitanie p. Wojewodzie Śląskiemu dr. Grażyńskiemu, dając mu wyraz hołdu i czci. Godnym naśladowstwą przykładem dla innych dała kom. Z. S. w Pszczyźnie wyraz serdecznego przywiązania do Włodarza Ziemi Śląskiej.

(P) Pan Wojewoda w Towarzystwie Polek w Pszczyźnie. 2 bin. odbył się w salach Domu Ludowego „Tradycyjny Oniatek Towarzystwa Polek” zorganizowany przez Zarząd powiatowy. Uroczystość ściągła dużą liczbę gości z całego powiatu a także i z Katowic. Uroczajowym programem bogato zastawione stoly, zgóry przewidziane miejsca dla zaproszonych gości i delegatów, świadczący o sprawnej organizacji licznego kół gospodyń z p. starostą dr. Jarosłem w roli gościa, wyrażając w słowach mocnych i serdecznych wielką część jaką Tow. Polek żywi dla P. Wojewody za Jego rozzumną i niezmierną pracę dla dobra naszej Ojczyzny. P. starostę zakończyła ślubowaniem, że Tow. Polek wierne stać będzie u boku P. Wojewody i służąc pomocą w Jego wielkiej i szlachetnych zamierzeniach. — Również w imieniu Tow. Polek w

wała p. Wojewodę i licznie zebranych gości członków zarządu powiatowego p. Jastrzębski. Po zakończeniu swego, pełnego humoru przemówienia ofiarowała p. Jastrzębska kwiaty p. Wojewodzie i p. dr. Kujawskiej przewodniczącej zarządu głównego. Czeremianą łamania się opłakiem rozpoczął ks. dziekan Bielok — składając p. Wojewodzie życzenia i wnosząc okrzyk „Nlech żyć”. Następnie p. Wojewoda wygłosił przemówienie w którym podkreślił celowość, owocność i rzetelność pracy Towarzystwa Powiatowego i wyraził życzenia dalszego rozwoju organizacji i utrzymania się na dotychczasowym poziomie ideowym — a członkowie szczerze osobistego. Imieniem Zarządu Głównego przemówiła p. dr. Kuławska Dalszy program wypełniły — śpiew solowy p. Cyszykowi — taniec ze śpiewami — i produkcje orkiestry symfonicznej. Odjeżdżającego P. Wojewodę żegnano entuzjastycznymi okrzykami na jego cześć.

(P) Koło Tychy OZPR. Imdule sztandar. W myśl powziętych uchwał, koło Tychy zamówiło sztandar, którego poświęcenie odbędzie się w czerwcu br. Sztandar dostarczy znana firma kol. Matysa w Katowicach. W dniu poświęcenia sztandaru odbędzie się zawody sportowe, strzeleckie i plwackie oraz ciekawe pokazy strzelców śląskich, oprócz tego urządzona będą gry i zabawy, zaś miejsce, chóh „Harmonia” w Stadionie kilka pieśni. Impreza ta odbędzie się na Wydziale Kapiełowym.

(P) Ruch strzelecki w Pszczyźnie. 31 bin. urządziła i kom. Z. S. z najbliższymi oddziałami Z. S. okolicy Pszczyzny ćwiczenie nocne polewo p. W. W. w wieczniach trzech brzołoz 6 oddziałów Z. S. i kom.

(P) Z. Powst. Śl. w Tychach radzi. 3 bin. odbyło się walne zebranie Zw. P. Śl. Tychy, w poczekalni restauracji Dworcowej. Po sprawozdaniu przystąpiono do wyboru nowego zarządu: Prezes p. Kurzak A., p. Radwański Florian, p. Botor Karol, p. Wanke i p. Jedryś Józef.

(P) Ruch strzelecki w Pszczyźnie. 31 bin. urządziła i kom. Z. S. z najbliższymi oddziałami Z. S. okolicy Pszczyzny ćwiczenie nocne polewo p. W. W. w wieczniach trzech brzołoz 6 oddziałów Z. S. i kom.

(P) Z. Powst. Śl. w Tychach radzi. 3 bin. odbyło się walne zebranie Zw. P. Śl. Tychy, w poczekalni restauracji Dworcowej. Po sprawozdaniu przystąpiono do wyboru nowego zarządu: Prezes p. Kurzak A., p. Radwański Florian, p. Botor Karol, p. Wanke i p. Jedryś Józef.

**Bogacisz kraj i siebie, zostawiając swój grosz u polskiego kupca!**

## Z Rybnickiego

(R) Dyżur lekarski w Rybniku. W niedzielę dyżur lekarski w Rybniku pełnił będzie p. dr. Kniatczyk.

(R) Repertuar kin w Rybniku. Kino Apollo: „Dla ciebie śpiewam”. piękny film w głównej roli Jan Klepura znakomity nasz tenor.

Kino Helios. wyświetla obecnie polski film pt. „Ksiądz Kordecki; obrońca Czeszochowy”. W ubiegłym piątek właściciel kina urządził premierę tego filmu dla przedstawicieli władz, duchowieństwa i prasy. Piękny ten film zrobił wielkie wrażenie na zgromadzonym. Zainteresowanie wymienionym filmem w Rybniku jest kolosalne. — Dziennie przed kasa formuła się całe ożonki pragnących otrzymać bilet.

(R) Z życia Powstańców Śląskich w Radlinie. 2 bin. odbyło się walne zebranie Zw. Powst. Śląskich w Radlinie na które przybyli pp.: poseł i prezes okr. Prokon, kom. Korczuk, Fulek i skarbnik okręg. Korczuk, Przewodnictwo walnego zebrania objął p. poseł Prokop, Referat o nowej konstytucji oraz demagogii opozycji, wygłosił p. Wajny. Po udzieleniu zarządowi staremu pełnomocnie absolutorium, weszli do zarządu pp.: Brawański Paweł (prezes), Kłosak Jan, Rudol Piotr, Brachmański A., i Sikora Jan.

(R) Próba Zw. Powst. Śl. w Dzimirzu. Związek Powst. Śl. grupa Dzimirz prosz wszystkich tych, którym wysłał próby razem z biletami, by przynieśli sobie o ponarciu i zdecydowali się, przychylić do dzieła ufundowania sztandaru.

## Z Tarnogórskiego

(T) Okradli kolejarza. 6-go bin. zgłosił w policji w Tarn. Górach kolejarz, Ochman Teodor z Rept, iż w czasie od 3 — 5 bin. niezany sprawca skradł mu po oderwanu kłódki przy szafie, znajdujący się w budynku stacyjnym w Tarn. Górach, kożuch kolejarzki z podszewką czarna wartości 100 zł.

(T) Uciele złodziei i włamywaczy. Dzięki usilnym zabiegom policji udało się ustalić sprawców włamania wżł kradzieży u Szulcovej Marty i Salebergowej Czarniej w Tarnowskich Górach, kradzieży z włamaniem w szkole powsz. w Suchej Górze i Roicy, u leśniczego Zięglar w Zięgliniku i do biur Urzędu Stanu Cywilnego w Piekarach Rudnych, Złodziei i włamywaczy ustalono w osobach Kupki Wilhelma i Staroszczyka Jerzego, objął z Tarnowskich Gór oraz Szatała Józefa z Piekar Rudnych.

## Z Lublinieckiego

(L) Z walnego zebrania Kół Zw. Podolicerów Rezerwy w Woźnikach. Kolo OZPR, w Woźnikach wykazuje dużą żywotność, dzięki pracy prezesa p. Walutka Marjana. W walnym zebraniu uczestniczył członek Zarządu Gl. p. Jociumczyk oraz przedstawiciel NCHZP. p. Fus. Ustępujący zarząd złoży obszernie sprawozdanie. Po udzieleniu absolutorium wybrano nowy Zarząd w składzie: prezes Walutek, wiceprezes — Sławik Władysław, sekretarz — Bartos, skarbnik — Pałak Walenty, komendant — Walutek Mariusz, zast. — Wiecek Jan, ławnicy: Końca Paweł, kom. rewizyjna — Pniok Franciszek, Dembiński i Opielka, kom. halant, i sad kol. Sasiał Michał, Opielka i Flakus.

(L) Zespól introligatorski w Lubliczu. Na wzór już istniejących zespólów pracy: stolarskiego w Koszęcinie i Lubliczu i robót kobiecych w Lubliczu został powołany do życia zespól introligatorski w Lubliczu, który zatrudnia bezrobotna młodzież pośrd Oddziału Młodzieży i Powstańców Zw. Strzeleckiego i Zw. Harcerskiego Polskiego. Otwarcia dokonał w środę dnia 30 bin, inspektor szkoły p. Holle Rydzka, poczem instruktor oświaty pozaszkolnej p. Piotr Hulek wskazał cele, zadania i charakter pracy w zespole pracy. Zespól prowadzi p. Szele Stanisław, nauczyciel szkoły powszechnej w Lubliczu.

(L) Najechanie samochodem. Na szosie w Sońcu, samochód osobowy, kierowany przez szofera Bujawskiego Józefa z W. Piekar, wymijając furmanke rolnika Lalkopa Józefa z Psar. spowodował nieostrożnej jazdy, najechał na furmankę i zmasł dysszel oraz skłębzył lekko konia, Ofiar w ludziach nie było.

## Z Bielskiego

(B) Repertuar kin w Bielsku. Kino Apollo: „Człowiek bez twarzy. Kino Rialto: „Bał w Savaju”. Kino Miejskie Biata: „Artek Policmaister”. Kino Mars: „Przeor Kordecki”.

(B) Kurs szybowcowy. Szybowcowy kurs teoretyczny rozpocznie się w dniu 14 lutego br. o godz. 18 w sali fizykałnej Państwowego Szkoły Przemysłowej w Bielsku. Opłata za kurs wynosi 21 zł tak dla uczniów kół szybowcowego, jak i nieczłonków. Po ukończeniu kursu teoretycznego, kurs praktyczny.

(B) Walne Zebranie Towarzystwa Polek Kolo Bielsko. Walne Zebranie Towarzystwa Polek Kolo Bielsko odbędzie się w wtorek 19-go lutego br. o godz. 18 w sali Strażnicy Miejskiej przy ul. Granwaldeckiej w Bielsku. Zarząd uprasza o punktualne przybycie wszystkich członków. W razie nierychliwej statutu przewidzianej ilości członków, odbędzie się następnie Walne Zebranie o godz. 18,30 (6,30) bez względu na ilość obecnych.

## Z Swętochłowickiego

(S) Z obrad restauratorów iłli Szarlet-Piekary. 29 ubin. odbyło się doroczne Walne Zebranie członków Związku Restauratorów, iłli Szarlet-Piekary i okolicy. Zagał prezes p. Głombica, przewodniczący delegat Zarządu Głównego p. Kapucyński Juliusz z Tarnowskich Gór, a ławnikami wybrano p. Leona i Krupę. Sprawozdanie pierwsze złożył prezes p. Głombica, który ucieł pamięć zarynych członków iłli śp. Fuchsa — Brzóska i bi. p. Wessensberga, Filja pracicie w ciężkich warunkach, lecz dzięki pracowitości ludzi, możz. poszczycić się pewnymi sukcesami. Sekretarz Boher przedstawił dane statyst. zas w zastępstwie skarbnika złożył sprawozdanie p. Głombica, poczem na wniosek przewodniczącego Głombica, rewizyjnej p. Grabowskiego udzieleno Zarządowi absolutorium. Skład nowego Zarządu ustalono następujący: prezesem wybrano p. Knopa z Wielkich Piekar; wiceprezesami zostali p. Lore i p. Mandrysz, Sekretarzem wybrano p. Bobra, a jego zastępcą p. Spyrę, skarbnikiem wybrano p. Grygię — ławnikami p. Krupę, Borzuckiego i Gruszkę. Do Komisji Rewizyjnej wybrano p. Grabowskiego, Dziwokię i Powszowa. Jako poczet sztandarowy wybrano p. Bobra, Grygię i Grabowskiego. Po wybraniu Zarządu oddał przewodniczący Zebrania przewodnictwo nowowybranemu prezesowi p. Knopowi. Delegat Zarządu Głównego p. Stopyczyński wygłosił dłuższy referat na temat spraw organizacyjnych, zawodowych i podatkowych. W czasie dyskusji oberżyci i restauratorzy powiatu świętochłowickiego z rejonu Szarlet-Piekary. Kamen, Brzozowice i Brzeziń skarzyli się na złe położenie materialne z powodu nadmiernych podatków. Uchwalono rezolucję w której zebrani domagają się zaprowadzenia przynusmu organizacyjnego w myśl nowej ustawy przemysłowej.

(S) Z walnego zebrania OZPR Szarlet-W. Piekar. Walne zebranie Kola odbyło się pod przewodnictwem p. Lubosa. Po wysłuchaniu sprawozdań ustępującego zarządu ułożono mi absolutorium, poczem dokonano wyboru nowego zarządu, który przedstawia się następująco: prezes — Mazur, zast. — Woziolko, sekretarz — Lebek, zast. — Flak, skarbnik — Gólka, komendant — Wluszczyk, zas. — Lubos, ławnicy pp.: Zęgocina i Pyrkosz, kom. rew. Łukaszczyk, Dras, Szymik.

(S) Z Walnego Zebrania Zw. Powst. Śl. w W. Haldubach. 3 bin. odbyło się walne zebranie Zw. Powst. Śl. pod przewodnictwem prezesa Kilosa i udziałem n. kom. Paszkowskiego, nac. Trójcy, insp. Janka, Pietrka i Knebla. Wybrano nowy Zarząd w dotychczasowym składzie. Na wniosek p. Wize Wincentego, by powstaczym zajęli się zabiednym grobem bohatera narodowego śp. ks. Wajdy, urządzono zbiórkę pieniężną na ten cel, która przyniosła 36,80 zł.

(S) Nowe władze Sto. Słowaków Śl. w Łągwakach Śl. Onegdaj odbyło się Walne Zebranie Stow. Śpiewaków Śl. w Łągwakach przy liczny udział członków. Zebraniem kierował dr. Tomia z Brzeziń, który na wstepie ucieł pamięć starego działacza śp. Jana Dziatacza. W skład nowego zarządu weszli: Szwałkowski Franciszek (prezes), Dziatlach Wincenty, Kolodziej Tomasz, i Niewiadomski Alojzy jako tryzgent.





# Życie sportowe.

## Sukces katowickich hokeistów.

**Pogon (Katowice) - 09 Beuthen 3/0 (10, 20, 20).**  
 Pogon zwyciężyła w środę w meczu z Beuthenem. W tym meczu Beuthen nie zdobył gola, gdyż bramkarz w środku bramki klub Śląsk Opolski. W tym meczu Beuthen nie zdobył gola, gdyż bramkarz w środku bramki klub Śląsk Opolski. W tym meczu Beuthen nie zdobył gola, gdyż bramkarz w środku bramki klub Śląsk Opolski.

**Zawody narciarskie o odznakę PZN, za sprawność w Katowicach.**  
 W niedzielę 10 bm. Śląski Klub Narciarski organizuje w Katowicach zawody narciarskie o odznakę PZN, za sprawność. Zawody odbędą się w godzinach od 10 do 12. Zawody odbędą się w godzinach od 10 do 12. Zawody odbędą się w godzinach od 10 do 12.

## Zawody narciarskie o odznakę PZN, za sprawność w Ustroniu.

Narciarstwo w Ustroniu. W niedzielę 10 lutego zawody narciarskie o odznakę PZN, za sprawność. Zawody odbędą się w godzinach od 10 do 12. Zawody odbędą się w godzinach od 10 do 12.

## Mistrzostwa Polski w łyżwiarstwie na rok 1934-5 na Sztucznym Torze.

9 i 10 bm. odbędą się na Sztuczny Torze łyżwiarskie mistrzostwa Polski. Zawody odbędą się w godzinach od 10 do 12. Zawody odbędą się w godzinach od 10 do 12.

# Zawody Indywidualne o mistrzostwo Śląska w zapasach i podnoszeniu ciężarów

W niedzielę 10 bm. przeprowadza "Sokół II" Katowice zawody indywidualne w zapasach i podnoszeniu ciężarów. Zawody odbędą się w godzinach od 10 do 12. Zawody odbędą się w godzinach od 10 do 12.

## Zawody narciarskie o odznakę PZN, za sprawność w Katowicach.

W niedzielę 10 bm. Śląski Klub Narciarski organizuje w Katowicach zawody narciarskie o odznakę PZN, za sprawność. Zawody odbędą się w godzinach od 10 do 12. Zawody odbędą się w godzinach od 10 do 12.

## Imprezy narciarskie w najbliższą niedzielę.

W niedzielę 10 lutego odbędą się w Katowicach imprezy narciarskie. Zawody odbędą się w godzinach od 10 do 12. Zawody odbędą się w godzinach od 10 do 12.

## Wycieczka narciarska o odznakę górską PZN. Szkoła - Czantoria.

W niedzielę 10 lutego SSKN organizuje wycieczkę narciarską o odznakę górską PZN na szczyt Szkoła - Czantoria. Wycieczka odbędzie się w godzinach od 10 do 12. Wycieczka odbędzie się w godzinach od 10 do 12.

## Kalendarzyk zebrań

Niedziela 10 lutego. Katowice. Zebrań w Katowicach w niedzielę 10 lutego. Zebrań w Katowicach w niedzielę 10 lutego.

**BRZEZKOWICE - ŚLĄSKA.** Zebrań górników o godz. 16 w lokalu Kawy. Ref. Baranek.  
**BIELŻOWICE - PNAIKI.** Zebrań górników o godz. 17 w lokalu "Polska".  
**WILKINIE.** Zebrań górników o godz. 15 w lokalu Cwikla. Ref. Kutalik Piotr.

## Kalendarzyk zebrań Ogólnego Związku Podoficerów Rezerwy Okręgu Śląskiego, na niedzielę 10 lutego.

**KATOWICE - CENTRUM.** Zebrań mleczarnia koła O. Z. P. R. o godz. 9.30 w sali "Strzeży Górnicy".  
**KATOWICE - DAB.** Walne zebrań o godz. 11 w lokalu P. Jura (Zimny) przy ul. Dębowej 51.  
**KATOWICE - WILKINIE.** Walne zebrań o godz. 11 w lokalu p. Strycy w Zależu obok Kościelnia.  
**WIELKI CZĘSTAK.** Walne zebrań o godz. 17 w lokalu p. Mykowskiego przy ul. Koszowej 54.  
**WYGLIĆ.** Walne zebrań o godz. 12.30 w lokalu własnym.  
**KNUROWO.** Walne zebrań o godz. 15 w lokalu własnym.  
**RYDUŁTOWO.** Walne zebrań o godz. 10 w lokalu p. Nowaka obok poczty.  
**WODZISŁAW.** Walne zebrań o godz. 10 w świetlicy G. Z. P. w gmachu starej szkoły.  
**WYGLIĆ.** Walne zebrań o godz. 13 w lokalu p. Lejchmana.  
**WYGLIĆ.** Zebrań o godz. 15 w lokalu p. Seemana.  
**CHĘBICE.** Koło O. Z. P. R. urządził o godz. 13 w sali p. Grzeszczyńskiego przedstawienie teatralne, gdzie odegrany zostanie 5-aktowy dramat p. t. "Chata za wiatrem".

## Baczność kol. kół O. Z. P. R. powiatu pszczyńskiego.

Komenda Pow. O. Z. P. R. wyznacza nagrodę w postaci pamiątki kompletnego obrazu za tego kółka, które w konkursie, który w dniach 10-11 lutego 1935 r. w siedzibie Komendy Pow. O. Z. P. R. w Pszczynie, uzyskało najlepsze wyniki. Nagrodą zostanie wroczone najliczniejszemu kołu z powiatu pszczyńskiego, który w konkursie uzyskał najlepsze wyniki. Nagrodą zostanie wroczone najliczniejszemu kołu z powiatu pszczyńskiego, który w konkursie uzyskał najlepsze wyniki.

## Kalendarzyk zebrań N. Ch. Z. P. na niedzielę 10 lutego.

**KŁODNICA.** O godz. 15 w szkole zebrań miejsc. koła N. Ch. Z. P.  
**CZARNY LAS.** Zebrań o godz. 15 u p. Sikorowej. Referent na miejscu.  
**KATOWICE - HUK.** Walne zebrań o godz. 16 w szkole.  
**PIEKARY RUJNE.** Walne zebrań o godz. 10 u p. Mielży.  
**KŁODNICA GÓRA.** Walne zebrań o godz. 10 u p. Trzeźni.  
**NAKŁO ŚL.** Walne zebrań o godz. 10 u p. Stanowickiego.

## Kalendarzyk zebrań Zw. Metalowców ZZZ. na niedzielę 10 lutego.

**SIEMIANOWICE.** Walne zebrań o godz. 10 w lokalu p. Włochy przy ul. 25 St. Włochy.  
**CIURÓWCZAKOWO.** Walne zebrań o godz. 15 w lokalu p. Szeli. Referent ob. Hajdur.  
**ŁAGIEWNIK.** Zebrań członkowskie o godz. 11 w lokalu p. Szeli. Referent ob. Hajdur.

**MOTOPIRIN-MOTOR**

przeciw bólowi

**ARTRETYCZNYM REUMATYCZNYM NERWOBÓLOWI**

Restauracja DWOROWY KATOWICE, Marz. Półskiego 4

W sobotę, dnia 9 lutego br.

pożkoziółek

Z zabawa domowa

na które uprzejmie tu zaprasza

Goście darz.

**WYWOŁANIE!**

Łudwik Tichauer, J. Fany Tichauer, Tomasz Grunberger z Katowic, zgłoszili o wywołanie listu hipotecznego, wydanego dla hipoteki w kwocie 17.000,- Mk. z 5% odsetkami z tytułu ceny kupna, wpisanej na rzecz wnioskodawcy w dniu 24 listopada 1920 roku pod pozycją 6 w Dziale II, księgi wieczystej Katowice, wykaz liczba 1250.

Posiadaczka zaginionego dokumentu zwraca się, by napisać w dniu 15. maja 1935 r. o godzinie 12 w pokoju 69 Sądu Grodzkiego w Katowicach zgłosił sprawę i przedłożył dokument, który w przeciwnym razie pozbawiony zostanie mocy prawnej.

Katowice, dnia 23 stycznia 1935 r. Sad Grodzki.

**Restauracja „Flota“**

CHORZÓW II, 3 Maja 2. Tel. 408 71

Dziś w sobotę, dnia 9 lutego br. urządzi

**Wielki Bal Domowy**

polączony z różnymi niespodzankami, jak: strzelanie do tarczy itp., na który zaprasza wszystkich gości i znajomych

Jerzy Fritholz z żoną.

Pierwszorzędna orkiestra i tańce. Wyborowa kuchnia, dobrze konserw. piwa, wina i likiery.

Cenę przystępną!

Tanio wypożyczam kostiumy maskowe, teatralne, smokiny i fraki Katowice, Sławowa 16, miesz. 8. (132)

Pierwsze kursy kosmetyczne PTZy gabinetu „Pani”, Katowice, Teatralna 2. Zapisy na drugi kurs rozpoczęte.

**Obwieszczenie o licytacji**

Dnia 15 marca 1935 r. odbędzie się w Sądzie Grodzkim w Katowicach sejm. Nr. 9. licytacja następujących nieruchomości:

- 1) Km. 116/213 - o godz. 8.30 przedpołudniem licytacja nieruchomości 1 w h. 22, 20, Kat. Władza Grunbergowa w wymiarze 21 72 a 53 m. 25 oraz parcel gruntowych o wymiarze 6 u 60 m podbudowy i ogrodów.
- 2) Wartość szacunkowa wynosi 5.401,40 zł. Najniższa oferta 1.601,05 zł. Reklamija wynosi 5.401,40 zł.
- 3) Km. 93/11 - o godz. 9-10 przedpołudniem licytacja nieruchomości 1 w h. 215 i 458 gm. Kat. Władza Grunbergowa w wymiarze 21 72 a 53 m. 25 oraz parcel gruntowych o wymiarze 21 72 a 53 m. 25. Wartość szacunkowa wynosi 2.848,38 zł. Najniższa oferta 1.228,82 zł. Reklamija wynosi 2.848,38 zł.
- 4) o godz. 9.30 przedpołudniem licytacja nieruchomości 1 w h. 215 i 458 gm. Kat. Władza Grunbergowa w wymiarze 21 72 a 53 m. 25 oraz parcel gruntowych o wymiarze 21 72 a 53 m. 25. Wartość szacunkowa wynosi 1.128,04 zł. Najniższa oferta 3.833,53 zł. Reklamija wynosi 1.128,04 zł.
- 5) Km. 328/3 - o godz. 10-11 przedpołudniem licytacja nieruchomości 1 w h. 609 gm. Kat. Władza Grunbergowa w wymiarze 21 72 a 53 m. 25 oraz parcel gruntowych o wymiarze 21 72 a 53 m. 25. Wartość szacunkowa wynosi 8.139,- zł. Najniższa oferta 6.012,25 zł. Reklamija wynosi 8.139,- zł.
- 6) Reklamija należy złożyć w gotówce albo w takich papierach wartościowych bądź kaszetykach wkladkowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze majątkowe. Pukier wartościowy jest bezcenne o wartości trzech czwartych części ceny gólowej.
- 7) Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacji, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.
- 8) Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przesyłania własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń. Jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powiadomienie o nieruchomości lub jej części do sądu, kuciel i za uzyskali postanowienie wklepienia sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.
- 9) W ciągu ostatniego dwóch tygodni przed licytacją wolno ogłaszać nieruchomości w dni poprzednie od godziny 8-12 JEJ, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przedzwać w Sądzie Grodzkim w Skoczynie sala Nr. II.

JAN JASZCZAKSKI  
 Komornik Sądu Grodzkiego w Skoczynie. (322)

**Obwieszczenie o licytacji**

Komornik Sądu Grodzkiego w Katowicach rewiru VII. Józef Bartel, wzywa kanceliarz w Katowicach przy ul. Sobieskiego nr. 15 na podstawie art. 102 k. p. e. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 11 lutego 1935 r. o godz. 10 w Katowicach ul. Sokolska nr. 3 odbędzie się licytacja nieruchomości następujących:

- 1) Kuchnia parowa do aparatu destylacyjnych, kase ogniotrwała, 4 burzki gotowe żółte, maszyno do piania „Ador”, lada domowa, filiz. Żelaza, lampin 11, 1 urządzenie biurowe, 2 burzki, 1 lada 4 kresła, 1 stołek pod maszynę, 3 etykiety, 1 wieszak, 1 iustro, 1 biurko, 1 fotel, 1 stolik okrągły, 3 krzesła, 1 samochód osobowy.
- 2) oszacowanie na łączną sumę zł. 8.510,00.
- 3) Ruchomości powyższe oglądać można w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

KOMORNIK SĄDU GRODZKIEGO w Katowicach rewiru VII. (319)

**Obwieszczenie o licytacji**

Oglašam, że w niedzielę 10 lutego 1935 r. o godz. 10-12 przedpołudniem odbędzie się w Katowicach ul. Juliusza Łożyska 6 następujące ruchomości:

- 1) 10 sztuk mydła („Kraakowickie”), 353 szt. 100 mydła czw. („Kraakowickie”), 100 mydła (tzw. czyste), 100 sztuk mydła, a 100 kr., 100 paczek kawy „Kunipupa”, 1 worek cukru.
- 2) oszacowanie na łączną sumę 563,40 zł.
- 3) Ruchomości powyższe oglądać można na miejscu sprzedaży 1/4 godz. przed rozpoczęciem licytacji.

KOMORNIK SĄDU GRODZKIEGO w Katowicach rewiru V. (321)

**Oglašajcie się tylko w „Polsce Zachodniej“**

W kanale Panamskim, łączącym ocean Atlantycki z oceanem Spokojnym, przeprowadza się co 20 lat generację oceanicznych kanałów, które w tym czasie, przy której to pracy znajduje zatrudnionych 1500 robotników. Kanał Panamski, zbudowany w latach 1882-1914, ma wielkie znaczenie strategiczne. Jego stan. Zjednoczeni, gdyż pozwala im przetaczać fłotę z jednego oceanu na drugi. Również i gospodarcze znaczenie kanału jest ogromne, gdyż skracca on drogę między dwoma oceanami, skazana poprzednio na konieczność opływania całej Ameryki Południowej.

**Willa „Słazaczka“**

K. Męczyńskiego

Wielki-Zdziechowski (śląski Cieszyński) 5 minut od przystanku kolejowego Zdziechowska (obok szkolnych terenów narciarskich) Willa położona w przepięknym Zalesniu posiada wszystkie pokoje soneczne z balkonami, znajduje się o 50 m. od wody - 50 m. Ceny przystępne, kuchnia warszawska. - Informacji udziela się w Katowicach, telefon Nr. 338-13 w godzinach pomiędzy 10 a 15.

**POSAD POSZUKUJĄ**

Poznańskie, kroćcyżni z kilkoletnią praktyką poszukuje posady kierowniczej w pracowni lub w magazynie garteryob damskiej oraz okryć futrzanych. Zgłoszenia: A. Szewkówna, Gostyń, ul. Leszczyński Nr. 42 - Poznańskie. (245)

**Pamiętaj! bezrobotnych!**